Nr. 308 (z dod. por.). Dnia 6 listopada. Wtorek. Dnia 25 października (6 listopada) 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele św. Krzyża odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę zmarłych braci i sióstr bractwa św. Rocha.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dzisiaj wyborcy w Prusiech śpieszą do urn, rozstrzygających o składzie sejmu państwowego na dalszych lat pięć. Z Poznańskiego wiadomości dotąd nienajgorsze. Nie przesądzając wyniku dnia dzisiejszego, zapisać należy pomyślny rezultat wyboru deputatów (wahlmanów) w dawniejszym okręgu gnieźnieńsko-wągrowiecko-mogilnickim, który wysyłał dawniej do sejmu trzech posłów, a obecnie przez p. Puttkamera, nieporównanego geometrę politycznego, podzielonym został na dwa okręgi. Pierwszy z nich, gnieźnieńsko-witkowski, wybiera obecnie jednego posła; kandydatem polskiego komitetu prowincjonalnego jest dr. Juljan Chełmicki; widoki zwycięstwa wskutek spustoszeń kolonizacyjnych były bardzo wątłe; tymczasem los nie był tym razem zawistnym i deputatów polskich (wahlmanów) wybrano o szesnastu więcej od niemieckich, co pozwala być pewnym zwycięstwa dr. Chełmickiego.

W drugim świeżo utworzonym okręgu wągrowiecko-mogilnicko-żnińskim liczba polskich prawyborców przewyższa cyfrę niemców o 44; okrąg ten wybiera dwóch posłów, a kandydatami polskimi są tutaj pp. Stanisław Różański i Władysław Brodnicki. Zwycięstwo ich przeto zdaje się również być zapewnionem. W ten sposób dwa te okręgi przynajmniej, których utrata zagrażała polskiemu żywiołowi w Poznańskiem, zostały na teraz jeszcze uratowane. Natomiast zadecydowaną jest już przegrana ks. dr. Jażdżewskiego w mieście Poznaniu, na co zresztą wszyscy tam byli przygotowani na podstawie dawniejszych rezultatów, tudzież w okręgu wiejskim poznańsko-obornickim, gdzie kandydaci polscy, pp. Stefan Cegielski i dr. Stasiński, będą musieli na pewno uledz kandydaturom niemieckim Treskowa i Czwaliny. I to także klęska już nie dzisiejsza. O odzyskaniu dawniej utraconych okręgów mowy nie ma przy gospodarstwie komisji kolonizacyjnej; chodzi już tylko o to, aby nowych strat nie ponieść i żeby grupa posłów polskich z Poznańskiego i Prus Zachodnich, licząca w ostatnim sejmie pruskim 15 głosów, nie uległa dalszemu uszczupleniu.

I w innej stronie świata dzisiaj wyborcy śpieszą do urny. W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej odbywa się dzisiaj wybór nowego prezydenta Unji. Kandydatem demokratów jest dzisiejszy prezydent, Grover Cleveland, republikanów—Harrison. Kandydatami obu stronnictw na wiceprezesów są: Thurman i Morton. Widoki demokratów o wiele lepsze, jakkolwiek listy wyborcze w stanach: Nowy-Jork, Connecticut, Indjana i New-Jersey, przybrały bardzo różną fizjognomję od ostatniego głosowania. Tym razem pojawił się jednak i trzeci kandydat do fotelu prezydjalnego Unji; jest nim jenerał Clinton B. Ficke, zalecany przez tak zwanych „prohibicjonistów", domagających się od władzy państwowej absolutnego zakazu wyrobu i wszystkich napojów gorących, a mianowicie: piwa, wina i wódki. W roku 1881-ym stronnictwo to dało głosów 10,305, w r. 1887-ym już 151,062. Zaczyna więc ważyć na szali!

Rząd waszyngtoński bardzo sprężyście obszedł się z posłem wielkobrytańskim, lordem Sackvillem, za wrzekome wmieszanie się jego do kampanji wyborczej, roznamiętniającej w obecnej chwili chłodnych amerykanów. Oprócz urzędowego wezwania, wystosowanego do Londynu, a upraszającego gabinet angielski o odwołanie lorda Sackville'a z Waszyngtonu, „jeżeli stosunki przyjacielskie pomiędzy Anglją i Stanami mają być nadal utrzymane", p. Bayard napisał list następujący do samego posła waszyngtońskiego, tytułując go *pur et simple* lordem Sackvillem i niczem więcej:

„Milordzie! Wskutek polecenia prezydenta mam zaszczyt uwiadomić Pana, iż z powodów, które zakomunikowane zostały rządowi Jej Królewskiej Mości, dalsze pozostawanie pańskie w dzisiejszym jego charakterze urzędowym przy rządzie tutejszym nie jest pożądanem i na dobre stosunki, panujące pomiędzy obydwoma mocarstwami, mogłoby niepomyślnie wpłynąć. Mam zaszczyt przeto na zlecenie prezydenta doręczyć panu glejt bezpieczeństwa na podróż przez Stany Zjednoczone, kreśląc się przy tej sposobności powolnym sługą pańskim.

T. F. Bayard."

Bądźcobądź Anglja doznaje w tem wszystkiem obelgi. Czy ją przyjmie z wielkopańską apatją John Bulla?

Br. Z.

Reforma sądów gminnych.

Wspominaliśmy niedawno, iż w sferach urzędowych toczą się obecnie rokowania w sprawach reformy sądownictwa gminnego.

Kwestja datuje się od marca r. b., obszerniej zaś rozpisał się o niej poraz pierwszy korespondent warszawski *Now. wr.*, którego opinię w tych dniach streściliśmy.

Dokładne jednak wyjaśnienie, zkąd powstał sam projekt i w jakim dąży kierunku, znajdujemy dopiero w ostatnim numerze *Głosu*, który podaje rozesłany do prezesów zjazdów, prokuratorów i do władz sądowych kwestjonarjusz w powyższym przedmiocie.

Oto treść tegoż według dosłownej redakcji *Głosu*:

„Sądy gminne pod wieloma względami nieodpowiedziały oczekiwaniom rządu. Oprócz braku doświadczenia i nie dostatecznego przygotowania osób, zajmujących posady sędziowskie, zauważono także nadużycia przy wyborach, oraz liczne fakty wpływu

5)

PIERWSZA KULA.

OBRAZEK

przez

Marję Rodziewiczównę

(Dalszy ciąg.)

Na drodze stanął. Myśl jego, strapiona chwilowo utratą rubla i oszukaństwem wiedźmy, wróciła do głównej troski. Proroctwo o pierwszej kuli głęboko wwierciło mu się w mózg.

— To czegóż iść tak daleko! Głodu zaznać i męki tyle, żeby śmierć znaleźć! Och, doloż moja! Niechaj ten idzie, kto wróci, a ja nie pójdę! Dalibóg nie pójdę! Tu się zostanę!

Zamiast do chaty, poszedł dalej, pod bór.

Rozmotał pas i, trzymając go w ręku, przyspieszał kroku, szamocąc się z wichrem, co mu odchylał poły sukmany, zabijał oddech, przejmował chłodem pierś odkrytą, rzucał w oczy tumany drobnego deszczu.

Chłop nie dbał o nic, z gorączkową determinacją dążył do celu.

Pod borem stało domostwo strażnika pod opieką czarnych jodeł i olszyny. Świeciło się w chacie.

Marek dostrzegł to, zatrzymał się, odetchnął głęboko.

Pomimo chłodu potem był zlany i tchu mu brakło. Wiatr odbijał się o gałęzie jodeł i wył bezsilny.

Na głowę parobczaka otrząsały gałęzie strumienie wody, to mu przypomniało cel wędrówki. Podniósł oczy i począł przypatrywać się jedlinie.

Nie odpowiadała jego zamiarom, bo, odpocząwszy nieco, ruszył dalej.

Za domem w rogu ogrodzenia stał dąb stuletni, napół już z liści odarty, resztki zżółkłe i zczerniałe osypywały się ze smutnym szelestem.

Marek stanął, podskoczył, ręką uchwycił najniższą gałąź, po chwili siedział już na niej i motał pas swój czerwony. Zdawało się, że przyrządza huśtawkę.

Gdy już umocował, związał, odmierzył wysokość, odsapnął z zadowoleniem, ulokował się wygodnie na gałęzi i, dobywszy kapciuch z tytoniem, jął sobie najspokojniej nabijać fajkę.

Potem skrzesał ognia, zapalił i, zaciągając się ulubionym dymem, na końcu pasa zasunął ściągającą pętlę. Spróbował, wsunął w nią głowę, jeszcze raz pociągnął tytoniu, potem z fajką w zębach, z szyją w pętli zsunął się na dół.

Żal mu było nie życia, ale tej garstki machorki, bo wpół wisząc, utrzymywał się jeszcze na jednem ramieniu o kilka stóp nad ziemią i palił zawzięcie.

Palce jego, utrzymujące całe ciało, naprężały się, jak stalowe. Przed oczami miał podwórze domostwa, o krok od niego czerniał żóraw studni.

Drzwi chaty ktoś otworzył. Marek przestał palić, wytężył wzrok i słuch, ale nic nie widział, tylko usłyszał szczekanie psa i kroki ludzkie.

— Strażnik, czy ona?...—zamruczał.

Ramię jego słabło i stygło w naprężeniu.

Bał się ruszyć, by nie zdradzić swej obecności. W tej chwili nie chciał umierać: zaciekawiały go te kroki.

— Ona! — szepnął po chwili mozolnego badania ciemności.

„Ona" bielała coraz bliżej. Szła z wiadrem po wodę.

Rekrut tamował oddech, znieruchomiał w swej okropnej pozycji, nie czuł mdlejącego ramienia.

Żóraw zaskrzypiał przeciągle. Niesilne były ręce, co się z nim mocowały, słychać było ciężkie stękanie, pręt z wiadrem umykał nieposłuszny.

— Gadzina strażnik—dziecinę pędząc po wodę!—pomyślał—wisielec! piersi zerwie, ręce pokręci! Żebym ja taką miał, oj żeby!...

Ramię odmówiło posłuszeństwa, ale zamiast opuścić się w próżnię, dźwignął się do góry i przykucnął na gałęzi. Zrobił się ruch i szelest, pies rzucił się w tę stronę, ujadając.

To dodało sił kobiecie. Dobyła wody nareszcie, ruszyła z powrotem. Marek westchnął.

— Zuzuloż ty moja, zuzulo! Kto ciebie weźmie, kto ciebie dostanie! Żebyż ci dał Jezus panowanie dobre! Już ja ciebie nie zobaczę!...

Wtem nagle się opamiętał.

— Czy mnie tu szatan przyniósł! Toż ona jutro ze strachu zaslabnie, jak mnie na drzewie zobaczy. Boże! Jeszcze ludzie ogadają biedną... Tfu!... zobydzę im sadybę! Trza głębiej w bór iść! Tutaj nie godzi się...

Prędko zdjął pas z gałęzi i zsunął się na ziemię.

Pies strażniczy czatował tylko na to, rzucił się zajadle do niego.

Przyparty do płotu, oganiał się od niego, bojąc się odezwać.

— Kto tam?—zawołano z podwórza.

Milczał, chciał uciekać chyłkiem.

— Huź go, huź, Łysku! — ozwało się znowu od chaty, już bliżej.

Psu zbliżał się sukurs. Uzuchwalony tem i nieśmiałością parobczaka, rzucił się obces na niego, szarpnął świtę, chwycił za ramię.

— Żeby ciebie wilki zjadły! — wyrwało się z ust chłopu.

— Kto tam? To wy, Marku? Na tu, Łyska, na tu! Czemu się nie odzywacie? Myślałam, że złodziej, a tatusia nie ma!...

On wciąż milczał ogłupiały, a ona stanęła u płotu zdyszana, z wielką pałką w dłoni.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

pisarzy sądowych, którzy wymiar sprawiedliwości zagarnęli w swe ręce.

„Te słabe strony sądów gminnych wykryła rewizja, dokonana przez senatora Gerarda, b. starszego prezesa izby warszawskiej.

„Ażeby choć w części zaradzić złemu, wydane zostało prawo z d. 11 (23) maja 1882 r., zaprowadzające wybory kolejne, co ułatwiało kontrolę. Z uwagi na słabe strony sądów gminnych rząd nie uważał by za właściwe zrównać całkowicie ich kompetencję z sądami pokoju a ministerjum sprawiedliwości zaczęło zwracać baczniejszą uwagę na kandydatów na sędziów gminnych i jeżeli osoby, wybrane przez ludność, nie odpowiadały jego widokom, mianowało sędziów z urzędu. Ale wszystkie te środki, przy zachowaniu zasady wyborów, tylko do pewnego stopnia zapobiegają niepożądanym faktom.

„W miarę tego, jak rząd starał się usunąć wszelką tendencyjność, w sferze przedstawicieli miejscowej inteligencji i szlachty polskiej coraz wyraźniej występowało dążenie do zajmowania posad sędziów, a nawet ławników. Widzą oni w tem jeden ze środków wejścia w stosunki bezpośrednie z ludem wiejskim i wywierania nań wpływu. Będąc sędziami, nie tylko spraw pomiędzy ludnością miejscową ale i podejmowanych przez władze administracyjne, zupełnie słusznie widzą oni w tem możność wywierania dowolnego wpływu na ludność i żadna kontrola ich działalności prawnej nie jest w stanie przeszkodzić temu. Nie usunie również kontrola tego wrażenia, jakie wywiera ogólny charakter działalności sądów gminnych, nie dający się określić, niezgodny jednak z widokami rządu, ponieważ ludność wiejska, potrzebująca jeszcze kierownictwa w życiu obywatelskiem, przyzwyczaja się do myśli, że kierownictwo to należy nie do administracyjnej władzy państwowej, ale do wybieralnej—sądowej.

„Taki stan rzeczy wyraźniej jeszcze stwierdzają dwa fakta: 1) pomimo obfitości kandydatów w $^1/_3$ sądów gminnych zajmują posady sędziowie, mianowani z urzędu; 2) przy wyborach na sędziów i ławników coraz częściej ludność wyraża życzenie, ażeby sędziowie mianowani byli przez rząd, a nieraz zdarzają się wypadki, że włościanie nie chcą wcale wybierać kandydatów, ponieważ przekonani są, że sędziowie z ramienia rządu dają więcej gwarancyj szybkości prowadzenia spraw i sprawiedliwości w wyrokowaniu."

„Co się tyczy ławników, to w ogóle można powiedzieć na zasadzie powyżej przytoczonych danych i zebranych wiadomości, że nie mają oni żadnego znaczenia w sądach i grają tylko rolą bierną, ulegając wpływowi sędziego lub pisarza."

„Takie rezultaty 11-letniej działalności sądów gminnych doprowadzają do wniosku, że nie należy utrwalać istnienia ich w przyszłości, lecz wypada zastanowić się: czy nie nadszedł czas właściwy zniesienia ustroju kolegjalnego i wprowadzenia ogólnej zasady, ażeby wszystkie bez wyjątku sprawy, nietylko miejskiej ale i wiejskiej ludności, podlegały władzy sędziów pokoju, mianowanych z urzędu. Wzgląd, że sprawy ludności wiejskiej mogą być słusznie rozstrzygane przez sąd kolegjalny, złożony z osób, obeznanych ze stosunkami miejscowemi, nie ma obecnie znaczenia, ponieważ w miastach od lat 11-tu urzędują sędziowie koronni i spełniają obowiązki swe należycie, chociaż także muszą poznać warunki miejscowe i specjalne prawodawstwo cywilne. Zresztą w ciągu tych lat 11-tu władze miejscowe coraz bardziej uznają niewłaściwość powierzania posad kandydatom wybieralnym, wskutek czego z każdym rokiem wzrasta liczba sędziów gminnych, mianowanych z urzędu. Nakoniec protesty ludności, nie chcącej wybierać kandydatów, dowodzą, że życzy ona sobie mieć sędziów koronnych."

„Zamiana sądów gminnych na sądy pokoju nie znajduje również przeszkód pod względem finansowym, zwłaszcza, że w zasadzie postanowiono nałożyć podatek dodatkowy na zakłady przemysłowe i patenta handlowe i przeznaczyć ten fundusz na utrzymanie sądów miejscowych. Możnaby także zmniejszyć ilość okręgów sądowych, obecnie bowiem na każdy sąd gminny wypada przeciętnie 1,130 spraw, t. j. mniej, aniżeli wynosi norma dla sędziów pokoju. Wreszcie, gdyby środki te były niewystarczające, to lepiej podnieść wysokość opłat z majątków nieruchomych, aniżeli przedłużać istnienie sądów gminnych i w ten sposób oddalać chwilę zjednoczenia Królestwa Polskiego z Cesarstwem."

O ile nam wiadomo i o czem już wspominaliśmy, w odpowiedzi na kwestjonarjusz nadeszły wnioski przeważnie projektowi przychylne.

Dalsze zaś losy zamierzonej reformy zależą, rzecz prosta, od uchwały władz decydujących. *K. W.*

Dumas o psach i kotach.

Wstępów właściwie u tego tryskającego głębokim dowcipem pisana nie ma, albowiem od pierwszych słów rozwija swoje poglądy na świat, czasami paradoksalne, przeważnie pesymistyczne, a zawsze dające do myślenia. Przyczepiwszy się do autora książki p. t. „Psy i koty" (nawiasem mówiąc, ciekawej i pięknie ilustrowanej), powiada, że jemu należy się tytuł „malarza psów i kotów", bo je zna tak, jak nikt i że gdyby chciał sobie przydać przydomek szlachecki, wystarczyłoby, gdyby się nazwał „Lambert Les Chats".

I ztąd wycieczka w dziedzinę pseudoszlachectwa, próżności plebejuszowskiej, pstrzącej się w pawie piórka szlachetczyzny; przytacza ludzi, którzy dodają sobie partykułę *de* albo nazwę od młyna, wsi i t. p., co z początku ludzi śmieszy, ale potem wchodzi w zwyczaj i uciera się na zawsze. A dlaczego się tak dzieje? Dlatego, że podstawą człowieka, który się ogłosił istotą wyższą, jest głupota. „Nazwał się on królem stworzenia poprostu dlatego, że jest jedną z istot żyjących, która się posługuje mową." „Ale gdy ten król stworzenia stanie oko w oko z lwem albo rekinem, wtedy argumenta jego wymowy nikną wobec gestów króla lasów i króla mórz." Co dziwniejsza, że człowiek dopiero w wieku dojrzalszym, jak gdyby chciał dogonić czas stracony, daje obfite dowody swej głupoty. Wszak nie posłyszysz nigdy dziecięcia, mówiącego głupstwa. Zaczyna ono je dopiero wtedy, gdy rodzice chcą je kształcić. Wtedy przyswajają mu mnóstwo idjotyzmów moralnych, społecznych i intelektualnych, któremi sami są do szpiku przejęci. Wtedy też dziecię oszołomione, pozbywszy się swych naturalnych instynktów zdrowego rozsądku, zaczyna pleść głupstwa, przez które, gdy dobrze manewruje, zyskuje sobie chwilową przewagę nad swymi rówieśnikami. Dziecię dlatego nie znosi głupstw, że jest dopiero małem zwierzątkiem mówiącem... Lecz, niestety, wkrótce nie będzie już małych dzieci, ale odrazu będą z nich mali ludzie i to będzie straszne. Chrystus, powracający na świat, ujrzawszy, czego uczą dzieci, nie powiedziałby już: „Pozwólcie dzieciom zbliżyć się do mnie", ale rzekłby: „Pozwólcie zbliżyć się do mnie zwierzętom". I dopiero w ciemnocie ich odnalazłby cokolwiek spokoju i ideału. Bo gdy człowiek inteligentny przeżył już 50 lat, co jest bardzo łatwem, powinien ostatecznie zrzec się towarzystwa swoich bliźnich (biorąc je w znaczeniu anatomicznem), a zadowolnić się towarzystwem zwierząt, które otrzymały cenny ten dar, iż się nie doskonalą, a więc pozostają tem, czem być powinny.

Dumas, zwracając się teraz wprost do przedmiotu, sądzi, że wielki mizantrop molierowski byłby wolał kota niż psa, bo też kot zasługuje na to, co ocenić mogą wszyscy, którzy zadają sobie trud badania go w dobrej wierze. I tu płynie już gorycz znakomitego pisarza pełnem korytem.

„W współczuciu oczywistem dla psa—powiada—rozeznać łatwo głębokie samolubstwo człowieka, który ocenia u innych te tylko zalety, z których sam korzysta, a potępia te, z których żadnej korzyści wyciągnąć nie może. Jeżeli człowiek gani skąpstwo w innym, to dlatego, że mu nic nie da w zysku; jeżeli chwali wspaniałomyślność, to dlatego, że coś na tem zarobić może; dowodem zaś tego jest to, iż gdy marnotrawny się zrujnuje, ten, który go wielbił, porzuca go i wyszydza. Jeżeli człowiek nie widzi dlatego przymiotów kota, bo kot zachowuje je dla siebie, a wychwala dlatego przymioty psa, bo mu się podoba jego pokora, posłuszeństwo i poniżanie się. Pies bowiem liże tę rękę, która go bije, co jest właśnie najdoskonalszym sposobem zyskania sobie łaski „pana stworzenia". Pies jest jedynem zwierzęciem w całej przyrodzie, który zgodził się na to poniżenie, robiąc sobie nawet z tego zasługę—wszystkie inne opierają się uciskowi lub uciekają przed nim, pies jeden uważa, że wszystko jest, jaknajlepiej.

Pies jest między zwierzętami typem tych plebejuszów-ludzi, którzy przybierają przydomki, ażeby być przyjętymi w dobrem towarzystwie. Znosi on wszystkie upokorzenia, byle go tylko przypuszczono do wszelkich zaszczytów służalstwa, co jednak nie przeszkadza, iżby, jak prawdziwy parwenjusz, nie popadał co chwila w trywjalność i gburowatość, właściwą niskiemu swemu pochodzeniu. Nietylko nie wie nigdy, co winien domowi, w którym go przyjmują, ale nie wie nawet nigdy, gdzie się znajduje, bo albo szczeka na przyjaciół swego pana, nie poznawszy ich, albo okazuje swą radość wskakiwaniem na nich i walaniem im ubrania. Gdy go zabierają na przechadzkę, biegnie w podskokach niby wdzięcznych, a właściwie głupich, poczem tarza się w gnoju, albo wita z koleżankami, a potem liże swego pana. Co za nieprzyzwoitość? Ciągle razi nasze powonienie i nieprzyzwoicie obraża zmysł wzroku. Jest niedelikatny i bezwstydny. Przytem pełno ma pcheł, szczeka na księżyc i goni w kółko swój ogon. Na ulicach jest bez ceremonji, a na zakończenie swych dzieł wścieka się niewiedzieć z czego i trzeba straszliwej ofiary kilku istot, stworzonych na obraz i podobieństwo boskie, dlatego tylko, że je ugryzł albo że się z niemi popieścił.

Jako pies pastuszy, myśliwski lub oprowadzający ślepego, przedstawia wartość i użytek, lecz skoro go tylko podnosi się do godności towarzysza staje się nieznośny.

A człowiek zapomina o tem wszystkiem. Dlaczego? Dlatego, że pies całuje rękę, która go bije, człowiek zaś jest spragniony przewodzenia, oraz posłuszeństwa i służalstwa innych. Pies jest nietylko posłuszny i służalczy, ale umie pochlebiać i okazywać wdzięczność za kije, które otrzymał. Dlatego—twierdzi autor—nie wierzyłem nigdy w zdrowy rozsądek, a nawet dobre serce człowieka, lubującego się w towarzystwie psa i pozorującego to jakąś mizantropją, upstrzoną paradoksami niezmiernie pospolitemi... Jegomość taki pyszni się swym psem, ogląda się na ulicy, śledząc, czy go widzą wraz z psem, rozpływa się, gdy słyszy szept: „Ach, jaki to ładny pies", wszczyna z każdym gawędkę o jego cnotach, a kończy zwykle tym frazesem: „A trzeba widzieć, jak on morduje kotów! Zaledwie którego zobaczy, już siedzi na nim i w mgnieniu oka zdusi go..." Ponieważ dla człowieka, który lubi dużego psa, pies ten nie będzie doskonałością, jeżeli... nie morduje kotów!

I rzeczywiście, tak, jak zostało przyjętem, że pies ma serce, inteligencję, a może i duszę, tak sąmo przyjętem zostało, że koty są zdrajcami, rabusiami, samolubami i niewdzięcznymi. Ileż się to nie nasłuchamy: „Ach, nie mogę znosić kotów! Jest to zwierzę, które się nie przywiązuje do człowieka, tylko do domu..." Reputacja kota jest ohydną, ale zaprzeczyć trudno, że on się też nie stara, iżby sobie ją poprawić. Nadzwyczaj jest niepopularnym, a mimo to nic się o to nie troszczy i jeśli się mam przyznać—zaręcza autor—za to go właśnie lubię, bo na tym świecie można być najobojętniejszym na najpoważniejsze sprawy, jeżeli są sprawy najpoważniejsze, o czem się dopiero dowiadujemy przy zgonie, ale nie można pozostać nim w kwestji kotów i psów. Otóż, powiem szczerze, lubię kotów.—Jakto, pan lubi koty?— Tak.— Pan nie woli psów?—Nie.—A to szczególne!

Już sądząc po tem zdziwieniu, nie warto dyskutować. Bo lubię je dlatego, że je lubię, i dla pewnych przymiotów, których powierzchowni ludzie nie dostrzegają. Kot został zniesławiony, ale dopiero w nowożytnych czasach, bo w starożytnych czczonym był bardzo. Pierwsza dopiero rewolucja francuska zdetronizowała kota, ubóstwiwszy psa i podobnych jemu.

Służalczość psa robi godności kociej konkurencję nieustanną i nieuczciwą. Nie lubimy bowiem ludzi godnych, zamkniętych w sobie, którzy nie rzucają się nam w ramiona przy pierwszem poznaniu i których trzeba zdobywać sobie z mozołem. Kot się szanuje: nie mizdrzy się uprzedzająco; nie pozwala się nawet wziąć każdemu na ręce; nie żąda niczego, przyjmuje zaś to, co mu ofiarują, tylko z dobrodziejstwem inwentarza; rozgląda się, węszy, dotyka łapką, zapewnia się. Jeżeli bierze to, co mu podają, to uważa, że mu się to słusznie należy, skoro mu dają—i jeśli mu smakuje, wtedy okazuje swe zadowolenie ruchem, pełnym wdzięku.

Ale aż do tej chwili nie jest ani uprzedzającym, ani wrogim—nieporuszonym tylko i neutralnym, niedbającym o cokolwiekbądź, co się wokoło niego dzieje, przynajmniej dotąd, dopóki go kto nie zadrażnił wprost, bo wtedy albo się cofa dumnie i powolnie, albo grozi swojemi pazurami. Jeżeli zaś ma to być pieszczota, czeka i przypatruje się. Z tego to powodu mógł powiedzieć La Fontaine, że kot został przemieniony w kobietę, ale takiej metamorfozy nie uważałby on z pewnością za możliwą z psem. I oto, pomimo wyższości, jaką człowiek przypisuje psu nad kotem, po to jednak, gdy pieści swą żonę, mówi jej: „Moja kotko", a przecież nigdyby jej nie powiedział: „moja"... A więc dlaczego tak? jeśli pies jest istotnie typem przywiązania, wdzięczności i wierności? Czyliżby w tem było mimowolne wyznanie, że kobiecie brak tych trzech przymiotów?

Zatem—kończy autor—gdybym był zmuszony wybierać, wybrałbym kota. Ma on dla mnie przedewszystkiem zalety towarzyskie. Najpierw podczas pierwszej młodości odznacza się nieporównanym wdziękiem, giętkością poruszeń tak niespodzianą, że może zabawić najbardziej wymagającą fantazję artysty. Odznacza się zgrabnością i wie zawsze, gdzie się znajduje. Roztropny aż do nieufności, przesuwa się wszędzie, nic nie brudząc, nic nie łamiąc, nie ma pyska, ale buziaka i jakiego! Zjada mięso, ale nie jada z rozkoszą tak, jak pies, ścierwa, dyskretnym będąc; zadziwia przytem czystością, której mu mogą pozazdrościć liczni jego potwarcy. Można mu włożyć wstążkę, nigdy obrożę, bo się nie da ugiąć służalczo. Kot zastanawia się, to oczywiste, w przeciwieństwie do psa, który jest szaloną pałką, a kończy najczęściej wścieklizną. Krótko mówiąc, kot ma swoją godność, jest dumny, pogardliwy, ukrywający pospolite swe czynności, chowający się za piecem z miłostkami w ciemnościach nocy, opuszczający dom, w którym go nie umieją uszanować według zasługi, czyli, że kot jest arystokratą typowym z pochodzenia, gdy tymczasem pies jest i nie będzie nigdy niczem innem, jak tylko plebejuszem, który przez lizusostwo dochodzi do czegoś. Jedynym zarzutem słusznym, zastawianym kotowi, jest to, że niszczy drobne ptaszki, zarówno słowiki, jak wróble. Jeżeli pies tego nie czyni, to dlatego, że jest ociężki i zagłupi. On także biega za

ptakami poszczekując, ale ptaki uciekają, a on staje z otwartym pyskiem i ze zdłużonym ogonem. Odbija to sobie na kuropatwach i zającach, ale wtedy, gdy go przez dwa lata prowadzono na obroży i przyuczano do polowania. I głupiec ten prześladuje zwierzęta na korzyść człowieka, który go grzmoci! Przynajmniej kot, gdy złapie ptaszka, ma usprawiedliwienie w tem, że go sam zjada.

Więc z jakiegoż powodu spotwarzają go ludzie? Niech się dobrze przypatrzą samym sobie, to naówczas przekonają się, że w ich rasie tak samo, jak w kociej, ci, co mają pazury, nie trudnią się niczem innem, tylko rozdzieraniem tych, którzy mają skrzydła.

I w tem Dumas ma najzupełniejszą słuszność.

Talis.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Jak już wspominaliśmy, raporty inspektorów podatkowych m. Warszawy w przedmiocie handlu zbożem zostały wysłane do p. ministra finansów. Z raportów tych okazało się, iż Warszawa posiada zboże tylko na bieżącą potrzebę, a większe zapasy na dłuższy przeciąg czasu nie mogą być gromadzone z powodu braku odpowiednich magazynów. Otóż dla zapobieżenia temu ma być z funduszów miejskich zbudowany pierwszy wielki magazyn, z przeznaczeniem na skład zboża dla kupców i młynarzy tutejszych. Jako miejsce dla przyszłego magazynu zaprojektowano terytorjum, zwane folwarkiem świętokrzyskim, a należące obecnie do szpitala Dzieciątka Jezus i pozostające pod zawiadywaniem rady miejskiej dobroczynności publicznej. Tak nabycie placu, jak i wybudowanie gmachu dopełnionemby zostało sposobem amortyzacyjnym. Kupcy, życzący sobie zapewnić pomieszczenie dla sprowadzonego zboża, wnieśliby odpowiednie kwoty, a budowę magazynów powierzonoby entrepryzie prywatnej przez licytację *in minus*. W razie przyjścia projektu do skutku, miasto wejdzie w porozumienie z zarządem kolei wiedeńskiej i bydgoskiej w przedmiocie przeprowadzenia toru kolei żelaznej aż do magazynów, przy urządzeniu odpowiedniego potrzebie elewatora.

= *Swiet* informuje, iż w departamencie kolejowym podniesiono myśl wprowadzenia na wzór zagranicy t. zw. biletów powrotnych na kolejach żelaznych w państwie.

= Z rozporządzenia p. ministra finansów, obecnie trzy komory celne, a mianowicie: odesska, libawska i ryska, otrzymały pozwolenie na przyjmowanie przy opłacie cła biletów niemieckiego banku cesarskiego po 100 i 1,000 marek z warunkiem, aby wzmiankowane bilety były przyjmowane w całkowitej sumie, bez wydawania reszty.

= Ministerjum finansów otrzymało, według gazet petersburskich, liczne podania od rolników w kwestji obniżenia lub zupełnego zniesienia cła od narzędzi i maszyn rolniczych.

= *Mosk. wied.* dowiadują się, iż w sferach rządowych podniesiono myśl zaprowadzenia w najbliższej przyszłości zmian w dotychczasowych przepisach, tyczących się pociągania do odpowiedzialności za zmowę robotników, rzemieślników i t. p.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż myśl zaprowadzenia monopolu tytuniowego w państwie została porzucona, natomiast postanowiono zastosować szereg środków, celem podwyższenia dochodu od sprzedaży wyrobów tytuniowych. W szeregu różnych projektów najważniejsze są następujące: 1) podwyższyć akcyzę od tytuniu 3-go gatunku od 22—24 kop. od funta, pozostawiwszy cenę dotychczasową—*maximum* 48 kop. za funt; 3) utworzyć pośrednią banderolę dla tytuniu pomiędzy 2—3 gatunkiem w wysokości 36 kop. od funta, przyczem cenę za funt takiego tytuniu należałoby oznaczyć *(maximum)* 60 kop., a produkcję ograniczyć stosunkowo; 3) powiększyć cenę maksymalną tytuniu 2-go gatunku do rs. 1 kop. 60 za funt; 4) dozwolić fabrykantom na wyrabianie z tytuniu 2-go gatunku tytuniów 3-go gatunku w stosunku 1-go funta 3-go gatunku na 4—5 funtów 2-go gatunku; 5) podwyższyć banderolę od papierosów w cenie 5 rs. od tysiąca do rs. 1 kop. 60; 6) cło od tytuniu zagranicznego, używanego do cygar, obniżyć; 7) znieść prawo wyrabiania cygar 3-go gatunku i 8) ustanowić 2 gatunki machorki z banderolami po 8 i 12 kop., przy cenie *(maximum)* 24 i 32 kop. za funt.

= Na kolei bydgoskiej już oddawna miała być przeprowadzona bocznica do samej Wisły w celu ułatwienia transportu zboża kujawskiego za granicę, tj. Wisłą do Gdańska. Pierwotnie istniał projekt zbudowania bocznicy do brzegów Wisły przez Włocławek, następnie projektowano Ciechocinek, obecnie zaś zdecydowano się na przedłużenie linji przez Nieszawę, w którem to mieście znajduje się komora wodna.

= Stosownie do istniejącego przepisu komitet Towarzystwa sztuk pięknych wydaje artystom zaliczki na nadsyłane do salonu rzeźby i obrazy. Większa część dłużników nie stara się o zwrócenie pobranych kwot, przy czem dzieła sztuki, po długotrwałem pozostawaniu na wystawie są lokowane w składzie, gdzie spoczywają bezużytecznie. Ponieważ podobny stan rzeczy czyni znaczną ujmę interesom Towarzystwa, które na nadmiar środków uskarżać się nie może, komitet postanowił zmienić odnośne przepisy, celem położenia tamy niedogodnościom wypływającym z przedawnienia długów. Obecnie na liście figuruje czterdziestu dłużników wierzytelność zaś ich wynosi 5,000 rs.

= Większa część lekarzy powiatowych w Królestwie otrzymała delegację do innych powiatów, celem asystowania przy poborze wojskowym, rozpoczynającym się w d. 14-tym b. m. Wszyscy lekarze mają być na miejscu oznaczonem 12-go b. m. Otrzymają oni koszta podróży, lokal i po 60 kop. dziennie na utrzymanie. Delegacja potrwa od 14 do 30 b. m.

= Żołnierze z czasów cesarza Mikołaja mieli przywilej prowadzenia drobnego przemysłu i handlu bez opłaty podatków. Obecnie inspektorzy podatków pociągają ich do opłaty procentowej za procedery, uzasadniając swe żądanie tem, iż ulga odnosi się tylko do interesów handlowych.

= Od kilku dni filja komory warszawskiej kolei nadwiślańskiej otrzymuje z Odessy znaczne transporta bawełny, po kilkadziesiąt wagonów dziennie. Po ocleniu w tych samych wagonach bawełna odchodzi na stację Czyste, gdzie jest przeładowywana do wagonów kolei wiedeńskiej i transportowana do fabryk łódzkich.

= Dla uniknienia kradzieży, w tych dniach otoczono wysokim parkanem stację towarową kolei nadwiślańskiej zaraz za komorą.

= W pierwszej grupie filtrów, wybudowanych i oddanych do użytku w r. 1886-ym, było dotychczas przeznaczonych 5 kotlin do filtrowania, szósta zaś służyła jako zbiornik do odstawania się wody. W końcu jednak z. m. zarząd wodociągów rozpoczął i tę kotlinę zapełniać materjałem filtracyjnym, tj. kamieniem polnym, zwirem rzecznym i piaskiem miałkim, a przed kilkunastu dniami po raz pierwszy wpuścił tutaj wodę. W ten sposób wszystkie 6 kotlin pierwszej grupy funkcjonować będą jako filtry, przez co osiągniętą została możność zaspokojenia obecnych potrzeb miasta w wodę filtrowaną nawet podczas przyboru rzeki, kiedy, jak wiadomo, woda w Wiśle jest najmętniejsza. Każda kotlina dostarcza na jedną dobę wody filtrowanej 150,000 stóp kubicznych; ponieważ zaś 5 kotlin bezustannie jest czynnych, szósta bowiem w regularnym odstępach czasu, tj. mniej więcej po upływie 18—20 dni, jest oczyszczana z mułu, przeto stacja filtrów na Koszykach będzie od dnia dzisiejszego dostarczała wody średnio 5×150,000 równa się 750,000 stóp kub., czyli właśnie tyle, ile w porze zimowej miasto nasze zużywa. W porze letniej powiększa się konsumcja o 25 do 33 procent.

= W dniu dzisiejszym, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu zarządu kanalizacji na ul. Brackiej odbędzie się posiedzenie komisji technicznej, która po zwiedzeniu kanału A i kolektora głównego bielańskiego zbiera się, celem spisania i podpisania protokółu.

= P. o. oberpolicmajstra zwrócił się do JW. Głównego naczelnika kraju z przedstawieniem w przedmiocie wydania rozporządzenia, wzbraniającego kobietom, zostającym pod dozorem komitetu lekarskiego, spacerować po pryncypalnych ulicach miasta. Takich ulic wyliczono 25.

= Młodszemu oficerowi oddziału rezerwowego, porucznikowi Raułowi, polecono pełnić obowiązki pomocnika komisarza cyrkułu wolskiego.

= Z powodu ukończenia robót miejskich ulice: Senatorska, od rogu Bielańskiej do placu Bankowego, i Jasna na całej przestrzeni zostały dla przejazdu otworzone.

= Według wykazu z dnia wczorajszego, liczba wolnych łóżek w szpitalach miejskich tak się przedstawia: u Dzieciątka Jezus 41, św. Łazarza 72, św. Rocha 9, św. Ducha 1, praskim 4, starozakonnych 13 i wolskim 8.

= Naczelny lekarz szpitala św. Łazarza, dr. Watraszewski, po dłuższej nieobecności powrócił w dniu wczorajszym z zagranicy do Warszawy.

= Nowo mianowany nadzorca przystani Solec na Wiśle, p. Olkowski, objął od wczoraj obowiązki służbowe.

= P. Julja Unszlicht otrzymała pozwolenie na otwarcie w Warszawie zakładu w rodzaju freblowskiego dla dzieci obojga płci od lat 4—7-iu.

= Na ostatnim egzaminie felczerów otrzymali stopnie felczerów starszych pp. Orzechowski i Wróblewski, młodszych zaś pp. Jackowski, Jakulewicz, Jankowski i Pieczyński.

= Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły tu notarjusz, ś. p. Zieliński, należał do najbardziej znanych w Warszawie prawników.

Syn pedagoga, znanego w literaturze, urodził się w Warszawie w r. 1810-ym.

Po skończeniu szkół tutejszych i złożeniu egzaminu komisarskiego, wstąpił do służby rządowej w roku 1833-im.

Od r. 1848-go był jednym z najbardziej wziętych rejentów.

= Z literatury.

* Sprawami bieżącemi wypełniono ostatni numer *Kłosów*.

Ksawery Pillati w dwóch zbiorowych rysunkach przedstawił nową fabrykę gazu za wolskiemi rogatkami, oraz nowy cmentarz na Brudnie, który ma z czasem zastąpić przepełniające się z każdym rokiem Powązki.

Smutna uroczystość „Zaduszek” znalazła plastyczny wyraz w szkicu p. J. Pankiewicza, wiernie odtwarzającym fragment cmentarza powązkowskiego ze snującym się po jego ulicach tłumem.

Tłumu jednak tego na rysunku zamało...

W tekście, „Branki w jasyrze” Deotymy, czarują dotąd jeszcze czytelników wspaniałemi obrazami fantazji, dodatek zaś pomieszcza szczerze humorystyczną rzecz M. Bałuckiego: „Album kandydatek do stanu małżeńskiego”.

* *Echo muzyczne* darzy nas portretem i życiorysem Jana Styki, oraz sylwetką sympatycznej i utalentowanej artystki, panny Józefy Szlezygierówny.

P. Aleksander Rajchman rozpoczyna w tym numerze szereg listów, opisujących wrażenia ze świeżo odbytej podróży włoskiej.

Treścią zajmującego artykułu jest opis domu i pracowni Siemiradzkiego, oraz obrazu, przygotowanego na wystawę w Paryżu, „Fryne, kąpiąca się w morzu”.

* W przekładzie p. J. Wł. Dawida, nakładem księgarni Paprockiego, wyszło dzieło dra Paula Gibiera p. t. „Spirytyzm, studjum historyczno-krytyczne i doświadczalne”.

Tekst ilustrują liczne drzeworyty.

* W odbitce z *Biblj. najcel. utworów*, nakład m S. Lewentala wydawanej, ukazały się „Tragedje” Sofoklesa, w przekładzie Kazimierza Kaszewskiego.

Są tu: Ajas, Filoktet, Elektra, Trachinki, Edyp król, Edyp w Kolonie, Antygona.

Wstęp napisał redaktor *Biblj.*, Chmielowski, przypiski, objaśnienia itd.—tłumacz.

= Z teatru i muzyki

* Jutro w teatrze Wielkim tragedja Szekspira „Hamlet”, w teatrze Rozmaitości komedje „Ciężka próba” Bertona, „Dom do sprzedania” Meilhaca (z udziałem Żółkowskiego) i „Nieszczęśliwi” Kotzebuego, a w teatrze Małym operetka Lecoq'a „Serce i ręka”, z panną Czosnowską w partji niewieściej.

* Teatr Rozmaitości wystawi w przyszłym tygodniu po raz pierwszy oryginalną komedyjkę Władysława hr. Koziebrodzkiego p. t. „Reprezentant firmy Miller i spółka.”

* „Kapelusz bandyty” Lecoq'a wejdzie stanowczo przed upływem b. m. na repertuar liryczny teatru Małego.

Obecnie odbywają się już próby z solistami.

* Teresina Tua, znana wirtuozka na skrzypcach przybywa, jak wiadomo, wkrótce do Warszawy, celem wystąpienia z dwoma koncertami przy współudziale p. Artura Friedheima, pianisty, ucznia Liszta.

Artystyczna ta para da się usłyszeć w dniach 16-go i 19-go b. m.

* Wieczory kameralne, urządzane od dwóch lat staraniem naszego konserwatorjum muzycznego, rozpocząć się mają w r. b. w dniu 26-ym b. m.

= Medaljony.

Na wystawach artystycznych ukazały się medaljony Mickiewicza i Kraszewskiego w ozdobnych ramach z terrakoty.

Są to reprodukcje według oryginału rzeźbiarza p. Ł. Pyrowicza.

= Teatr dziecięcy.

Zapewniają nas, iż pewien przedsiębiorca wnosi podanie do władzy w sprawie zorganizowania teatrzyku dziecięcego.

Inicjator z gronem wytresowanej dziatwy zamierza jeździć po miastach prowincjonalnych, a nawet zagranicznych.

Ciekawa rzecz, jacy też rodzice zgodzą się na to?...

= U wioślarzy.

W Towarzystwie wioślarskiem rozpoczynają się w bieżącym tygodniu lekcje szermierki.

Odbywać się one będą dwa razy na tydzień, a mianowicie we wtorki i czwartki.

Na ćwiczenia gimnastyczne pozostawiono trzy wieczory: w poniedziałek, środę i piątek.

= Herbaciarnia.

Dowiadujemy się, że p. R., wdowa, zamierza na targach urządzić dla włościan sprzedaż herbaty gorącej oraz mleka.

Podobno już wniesiono do władzy podanie, celem uzyskania odpowiedniego pozwolenia.

= Kobieta lekarz.

W ubiegłą środę panna Helena Goldspiegelówna, warszawianka, studjująca medycynę w Paryżu, wobec lekarzy profesorów: Charcot'a, Damaschino, Landouzy i Chauffarda, broniła rozprawy na temat „Histerja u dzieci".

Obecnie, uzyskawszy stopień doktora medycyny, panna G. udaje się do Petersburga dla otrzymania patentu, a następnie osiedla się w naszem mieście.

Specjalnością młodej doktorki są choroby dzieci.

= Daniele.

W dniu onegdajszym przewożono koleją wiedeńską i nadwiślańską osiem par danieli ze Skierniewic do zwierzyńca hr. Zamoyskiego w Rejowcu.

W zwierzyńcu skierniewickim liczba danieli powiększa się z każdym rokiem o kilkadziesiąt sztuk.

Słyszeliśmy też, iż na wiosnę r. p. ma być urządzonych dla danieli kilka zwierzyńców w rozmaitych punktach kraju.

= Przybiera.

Dziś rano wodomiar wskazywał stóp 2 cali 2.

Parowce osobowe wyruszyły przepełnione podróżnymi.

Wskutek przyboru kilku cali wody, parowce wczoraj przybyły do Warszawy w porze właściwej.

= W pojedynku.

W dniu wczorajszym nadszedł telegram z Jass w Rumunji, zawiadamiający rodzinę bawiącego tam czasowo ajenta handlowego, p. Teofila Bremera, warszawianina, iż ten ostatni otrzymał śmiertelną ranę w pojedynku i po kilkunastu godzinach życie zakończył.

W telegramie nie wymieniono ani nazwiska przeciwnika, ani też przyczyny zajścia.

B. przed trzema tygodniami opuścił Warszawę w celach handlowych.

Szwagier poległego w pojedynku dziś rano wyjechał na miejsce smutnego wypadku.

= Słuszna skarga.

Jeden z naszych prenumeratorów, p. K., obywatel z opatowskiego, pisze, co następuje:

„Bawiąc w Warszawie w d. 14-ym października wieczorem, zamówiłem w kantorze pod nrem 10-ym na placu Wareckim karetkę pocztową na dzień następny i wymaganą należność w kwocie 1 rs. natychmiast uiściłem, lecz kwitu mi nie wydano.

Tymczasem z listu moich rodziców okazuje się, że stangret karetki, po odwiezieniu mnie na kolej, zgłosił się do nich o należność i tę mu zapłacono.

Po wyjaśnieniu sprawy, ojciec mój zwrócił się do kantoru ze skargą na nadużycie stangreta, tam jednak nie dano mu żadnej satysfakcji, oświadczając, iż furman ma ustaloną opinję człowieka pewnego.

Faktem jest przecie, że kantor dwa razy pobrał opłatę, gdyż wiadomo, iż od najmujących karetki zapłata z góry jest wymagana.

Nie idzie mi w danym wypadku o nadpłaconego rubla, lecz, ujawniając fakt nadużycia, pragnę innych przed wyzyskiem ochronić.

Proszę nadto zaznaczyć, iż dla najbiedniejszych złożyłem 2 rs. na intencję, aby kantor wynajmu karetek zaprowadził poprawniejszą, aniżeli obecna, administrację."

= Sprzeniewierzenie.

W zaprzeszłym tygodniu bawił w naszem mieście niejaki Masserton, komisjoner domu handlowego w Hamburgu.

Masserton był upoważniony do inkasowania należności za towary kolonjalne i galanteryjne u wielu kupców tutejszych.

Ajent zdradzał widoczną chęć otrzymania gotówki, gdyż między innymi kupca S. pokwitował z całego długu, wynoszącego 1,800 marek, po dostaniu 1,200 marek gotowizną.

Dopiero przedonegdaj szef domu handlowego rozesłał telegraficzne listy gończe, w których odwołuje udzieloną Massertonowi plenipotencję, a jego samego poszukuje, jako oszusta i przeniewiercę.

Z Warszawy Masserton wyjechał do Lwowa.

Oszust zainkasował w naszem mieście około 15,000 marek.

Naturalnie, iż kupcy tutejsi, działający w dobrej wierze, nie mogą płacić po raz wtóry swych długów.

= Oszustwo.

Do mieszkania kupca Izaaka Szeldglassa zgłosił się wczoraj w południe jakiś wyrostek z kartką, pisaną jakoby przez Szeldglassa, który prosił żony o wręczenie oddawcy 50 rs.

Szeldglasowa, poinformowawszy się, że mąż oczekuje na pieniądze na dworcu kolei terespolskiej, bez żadnej trudności żądaną kwotę posłańcowi wręczyła.

Tymczasem Szeldglass, powróciwszy w kilka godzin później do domu, oświadczył ze zdumieniem, iż nikogo po pieniądze nie przysyłał, ani też kartki nie pisał.

Okazało się, iż jakiś zuchwały oszust sfałszował charakter pisma Szeldglassa, a jakkolwiek podrobione pismo różniło się od istotnego, żona kupca różnicy tej nie dostrzegła.

= Kradzieże.

Nocy dzisiejszej na ul. Okopowej naprzeciw domu pod nrem 4-ym, skradziono kratę żelazną, przykrywającą otwór kanału miejskiego. — Na Nowej Pradze, w mieszkaniu Jana Brożyńskiego i Karola Wilczkowskiego, podczas ich nieobecności, spełniono kradzież garderoby, bielizny i pościeli; uchodzących z łupem trzech złodziei stróż przytrzymał, lecz łotrzy, pozostawiwszy dwa tłomoki, pobili stróża, sami zaś ratowali się ucieczką. — Z prywatnego powozu pani Zofji Ostrowskiej, właścicielki dóbr Marzenice, skradziono walizę, zawierającą garderobę i różne przedmioty wartości około 200 rs.

= W mieszkaniu.

Zamieszkała pod nrem 3-im na Nowowolskiej Eleonora Gordynowa w przejściu z jednego pokoju do drugiego upadła tak nieszczęśliwie, iż złamała prawą rękę.

Gordynową odwieziono do szpitala.

= Z ulicy.

W przejściu przez Nowożytnią jakiś człowiek, przyzwoicie ubrany, liczący około 40-tu lat wieku, upadł na chodniku.

Wszelka pomoc okazała się daremną, gdyż nieznajomy nagle życie zakończył.

Przy denacie nie znaleziono żadnych dowodów legitymacyjnych.

Zwłoki przewieziono do domu przedpogrzebowego na Powązkach.

= Ślizgawica.

Pierwsza podczas bieżącej zimy ślizgawica była przyczyną kilku wypadków.

Przy zbiegu Krakowskiego-Przedmieścia i Czystej upadł młody mężczyzna i zranił się boleśnie w nos i czoło.

Broczącego we krwi odwieziono do kancelarji cyrkułowej na Podwale.

Koń, zaprzężony do wozu nr. 1018, pośliznąwszy się na Podwalu, złamał nogę.

Żona konduktora kolei petersburskiej, Kunicka, na Marjensztadzie, upadłszy na bruk, wywichnęła sobie rękę.

= Napaść.

Nocy ubiegłej Wasili Kaleszczenko, zamieszkały na Solcu pod nrem 18-ym, przy ulicy Ludnej napadnięty został przez kilku drabów, którzy domagali się pieniędzy.

Słysząc nadbiegającą pomoc, napastnicy ograniczyli się na pobiciu K., poczem szybko umknęli.

= Pobicie.

Wczorajszego wieczoru Kazimierz Urbanowicz, zamieszkały pod nrem 31-ym na Przemysłowej, w przejściu przez Ludną napadnięty został przez kilku łotrów, którzy usiłowali go ograbić.

Urbanowicz, stawiając opór wzywał głośno o pomoc.

Widok nadbiegających ludzi spłoszył rabusiów, którzy zdołali umknąć bezkarnie.

= Rozhukany buchaj.

Dziś rano niewiadomo do kogo należący buchaj biegł w szalonym pędzie przez Czerniakowską ku rogatkom.

Na rogu Fabrycznej rozjuszone zwierzę przewróciło Julję Grygorjewową, która uległa bolesnym obrażeniom na całem ciele.

Buchaj, nie dając do siebie przystępu, pobiegł w kierunku gminy Mokotów.

Celem ujęcia lub zabicia strasznego zwierzęcia wysłano z koszar huzarskich kilku żołnierzy konno i z bronią palną.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 2½ po południu, w sali giełdy warszawskiej, odbędzie się narada cukrowników, na której odczytane zostanie sprawozdanie z zebrania ogólnego w Kijowie i nastąpi porozumienie się co do dalszego postępowania.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 4-ym b. m.: „Dzienniki tutejsze donoszą o utworzonem w tych dniach russko-austrjackiem konsorcjum budowy kolei lokalnej Miechów—Kraków. Zadaniem tej linji kolejowej ma być ułatwienie transportu zboża z Rosji do Krakowa oraz transportu węgla z Dąbrowy. Transport zboża russkiego na galicyjskiej kolei Karola-Ludwika przybrał takie rozmiary, że dyrekcja zniewoloną była zarządzić, aby wagony ze stacji po wyładowaniu natychmiast były odsyłane z powrotem i aby nie używano ich już do innych transportów. — Nowe stowarzyszenia projektowane są znów w Krakowie, chociaż przeważna większość dotąd istniejących niebardzo pomyślny wiedzie żywot. W najbliższym czasie ma rozpocząć działalność stowarzyszenie, nazwane „Ochroną Tatr", którego zadaniem głównem jest nabycie Zakopanego. O projekcie statutu tego stowarzyszenia pisałem w lipcu r. b. — teraz wejść ma w życie, ze względu, iż akt sprzedaży licytacyjnej dóbr zakopańskich został w ostatniej instancji przez najwyższy trybunał w Wiedniu niedawno zniesionym. — Docentem prawa handlowego i wekslowego na uniwersytecie tutejszym mianował minister oświaty dr. Antoniego Górskiego.—Przy końcu b. m. odbędzie się doroczny wieczorek mickiewiczowski; tymczasem w sprawie budowy pomnika dla poety żadnych urzędowych z „komitetu pięciu" wiadomości nikt nie posiada, a grobową ciszę przerywają tylko od czasu do czasu niedyskretni korespondenci, niestety, najczęściej błędnemi informacjami. Dlaczego w sprawie tak doniosłej i obchodzącej cały nasz ogół, tyle uporczywe panuje milczenie — nietylko odpowiedzieć, lecz i pojąć trudno. — Teatr wystawił w sobotę „Lenę" Jasieńczyka. Tytułową rolę odegrała p. Kałużyńska z powodzeniem; rolom innym brakowało plastyczności. Sztukę oklaskiwano nawet przy podniesionej kurtynie.—W towarzystwie sztuk pięknych zakupiono w tych dniach liczny szereg dzieł sztuki, przeznaczonych do rozlosowania."

× **Zmiana zawodu.** W wiedeńskiej operze nadwornej niejaki p. Winter, strażnik ogniowy, ma zostać basistą. Winter, który dotąd z szyszakiem na głowie a wężem w ręku pełnił urząd za kulisami, odkrył teraz w sobie piękny głos i począł się kształcić. Jeżeli usiłowania te odniosą skutek, W. będzie śpiewał w wiedeńskiej operze nadwornej. Czy się uda gasicielowi ognia zapalić publiczność dla siebie, to jeszcze pytanie.

× **Król bez legitymacji.** Francuski dekret o cudzoziemcach, który przepisuje, że każdy obcy, meldując się policji, musi być w posiadaniu paszportu i metryki, wielu już ludziom przyczynił kłopotu. Świeżo zdarzyło się to z byłym królem, Franciszkiem II-im neapolitańskim. Zdetronizowany ten władca nie może w żaden sposób zadosyć uczynić wymaganiom policji francuskiej, ponieważ nie posiada ani paszportu, ani metryki, a nie może się o papiery te postarać, ponieważ musiałby ich zażądać od rządu włoskiego, którego uznać nie chce. Nie pozostaje mu zatem nic innego, jak nie meldować się i oczekiwać banicji, gdyby rząd francuski nie dał się nakłonić do ustępstwa dla króla bez legitymacji.

× **Dziwna historja.** Pewien urzędnik municypalny w Paryżu otrzymał z prowincji od przyjaciela, któremu niegdyś oddał przysługę, w upominku pulardę, z życzeniem dobrego apetytu. Obdarowany, który się czegoś więcej spodziewał, czuł się dotkniętym i sprzedał ptaka jakiemuś restauratorowi, który podał go zebranemu w zakładzie towarzystwu. Obdarowany pulardą po kilku dniach odebrał list od przyjaciela, w którym ten złożył mu wyrazy podziwu, że dotąd wiadomości o zjedzonym ptaku nie otrzymał, nadmieniając, iż w jego wnętrzu znajdował się pierścień z kosztownym brylantem. Właściciel ptaka pobiegł pędem błyskawicy do restauratora, lecz ten o jego zawartości nic nie wiedział. Odwołano się do konsumentów, z pomiędzy których jedna dama przyznała się, że coś twardego, w przekonaniu, że to kostka, połknęła. Była to uboga szwaczka, co dotąd widywała kosztowne kamienie tylko za szkłem u jubilerów. Dowiedziawszy się, co ma w depozycie żołądka swego, cała zbladła i o mało nie straciła przytomności od wrażenia. Odtąd o niczem już nie myślała, jak o tem tylko, jakby pierścień z więzienia uwolnić. Środki w tym celu użyte zmęczyły ją do tego stopnia, że musiała udać się do szpitala, gdzie po kilku dniach zmarła. Pierścień z kamieniem, pomimo zażytych czyszczących lekarstw, na świat nie wyszedł.

× **Zola przed sądem.** Szefowie angielskiej firmy księgarskiej Vizitelly stawali przed kilkoma dniami w Londynie u kratek sądu kryminalnego pod zarzutem wydania pism Zoli, w których poczecie znajdowały się także „Nana" i „Ziemia". Gdy prokurator dla stwierdzenia winy księgarzy zaczął czytać ustępy z tych romansów, przewodniczący sędziów przysięgłych podniósł się z miejsca i rzekł imieniem ławy: „Oszczędź nam pan ohydy podobnych wrażeń i odrzuć precz te bezeceństwa!" Wszystkie argumenta braci Vizitellich nie skutkowały. Trybunał skazał ich na zniszczenie nakładu i zapłacenie grzywny 300 f. st.

× **Apostoł wstrzemięźliwości.** W pewnem mieście amerykańskiem odbywał konferencje publiczne propagator wstrzemięźliwości od trunków. Podczas mowy, głoszonej z wielkim zapałem, zmęczony apostoł uczuł pragnienie, więc, przerywając kazanie, poprosił o szklankę mleka. Jeden z obecnych, nienawrócony jeszcze spirytualista, zaofiarował się przynieść mleko, z którem też niebawem powrócił, nie mówiąc, naturalnie, nic o tem, że do połowy kufla mleka dolał drugą połowę koniaku. Mówca i skosztowawszy napoju, zdziwiony, mlasnął językiem, szybko wychylił duszkiem pełny kufel, a stawiając naczynie, zawołał: „O wielki cezarze! w którejżto oborze stoi ta krowa?"...

— Dziś w pierwszym dniu ciągnienia 4-ej klasy 151-ej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły jak następuje: nr. 812 wygrał 5,000 rs. u kolektora Brauna w Warszawie, nr. 12,772 rs. 2,000 u kolektorki Barcikowskiej w Warszawie, nr. 11,509 rs. 1,600 u kolektora Gendigera w Warszawie, nr. 13,506 rs. 1,000 u kolektora Kleina w Warszawie, nr. 17,017 rs. 1,000 u kolektora Modla w Warszawie, nr. 3,905 rs. 600 u kolektorki Geratowskiej w Warszawie, nr. 18,590 rs. 600 u kolektorki Morycowej w Warszawie.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Stanisław **Jarosławski**, burmistrz m. Końskie, opatrzony św. sakramentami, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zakończył życie w dniu 5-ym listopada r. b. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dolnym kościele św. Krzyża, w dniu 7-ym listopada r. b., to jest we środę, o godzinie 10-ej zrana. Wyprowadzenie zwłok nastąpi zaraz po nabożeństwie. Stroska

na żona i córki wraz z synem, zapraszają krewnych i przyjaciół dla oddania ostatniej przysługi zmarłemu. —1142

† We środę, to jest dnia 7-go listopada, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Marji **Zwierzchowskiej**, odprawione będzie nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które osierocony mąż zaprasza życzliwych, —3321—

† Dnia 7-go listopada, t. j. we środę, jako w 7-mą rocznicę śmierci ś. p. Sałomei z Trochanowskich **Łagowskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** rano, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostały mąż z synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3322—

† W dniu 7-ym listopada r. b., to jest we środę, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra **Sapieszko**, podpułkownika, b. naczelnika żandarmerji przy warszaw.-wied. i warszaw.-bydg. dr. żel., odbędzie się nabożeństwo żałobne, w kościele św. Alekaandra, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza uprzejmie. 2—3316

† We środę, to jest dnia 7-go listopada, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Leontyny z Stejgerwaldów **Schultz**, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **9-ej** zrana. —3314

† Szanownym paniom: J. Kurczyńskiej i Kamilli R. za podjęte starania około smutnego obrzędu pochowania drogich zwłok ś. p. męża mego za pomoc okazaną mi w tej chwili krytycznej i współczucie, pogrążona w smutku żona składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

—3319— **Marja Białobłocka.**

NADESŁANE.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego,

podaje do powszechnej wiadomości, iż z powodu dokonać się mającej, stosownie do obowiązujących przepisów, półrocznej rewizji kasy głównej Towarzystwa, kasa ta od dnia 1 (13) listopada r. b. do włącznie dnia 10 (22) listopada t. r. będzie zamkniętą.

Przez ten czas kasa główna Towarzystwa żadnych wypłat nie dopełnia; wpływy zaś przyjmowane będą w kasie dyrekcji szczegółowej w Warszawie.

Jednocześnie dyrekcja główna objaśnia, iż zamknięcie kasy nie będzie tamowało składania w dyrekcji głównej listów zastawnych wylosowanych i kuponów za rewersami.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Swiet tak opisuje chwilę katastrofy z d. 29-go z. m.:

„O sile uderzenia i o grożącem niebezpieczeństwie sądzić można z takich szczegółów, że lokaj, podający kawę Najjaśniejszemu Panu, zabity został o dwa kroki... Pies Najjaśniejszego Pana został zabity również niemal u nóg Monarchy. W pierwszej chwili po ocaleniu, kiedy Dzieci okazały się nietkniętemi i kiedy Najjaśniejszy Pan zobaczył obraz zniszczenia, zabitych i ranionych, twarz Jego zmieniła się i łzy pociekły z oczu. Następnie Monarcha przeżegnał się i, jak gdyby wszystko zamknąwszy w sobie, udał się do zabitych i rannych."

Graždanin dodaje jeszcze niektóre szczegóły:

„Śniadanie kończyło się. Wtem nastąpiło straszne wstrząśnienie. Katastrofa miała trzy momenta: pierwszy—zatrzymanie się pociągu przy strasznem wstrząśnieniu; drugi—wybita podłoga z kołami, przyczem wszyscy upadli na nasyp i trzeci moment, najstraszniejszy, kiedy ściany wagonu zaczęły padać wewnątrz, oderwawszy się od dachu, i kiedy ten opadł na nie; na szczęście ściany spotkały się i utworzyły dach, na który opadł wierzch wagonu. W ten sposób wszyscy siedzący zostali ocaleni, stojący zaś, jak np. lokaj, padli zabici."

Nieco dalej ten sam dziennik pisze:

„Pierwszy moment po katastrofie był tak silny pod względem wrażenia, że np. służący N. N., wyrzucony z jednego z pierwszych wagonów o kilka sążni za nasyp, rzucił się w stanie nieprzytomnym do ucieczki w pole i dał tem powód do komicznego epizodu, wśród najtragiczniejszej chwili, ponieważ żołnierze, strzegący kolei, wzięli go za uciekającego zbrodniarza..."

Ta sama wreszcie gazeta rzuca myśl zbudowania na miejscu katastrofy cerkwi:

„Tutaj potrzebny nie pomnik, lecz dom modlitwy, na cześć objawienia się Boga narodowi russkiemu. Niechaj stanie cerkiew, niechaj naokoło tej cerkwi utworzy się wieś; nazwa jej jest gotowa: sioło *Czudiesnoje* np., sioło *Bogojawlenskoje*. Niechaj w tej cerkwi żyje wiecznie pamięć 29-go paźoziernika, a na pytanie za 100 lat, po co stoi ta cerkiew—nie stróż i nie martwy kamień, lecz całe pokolenia będą mogły w opowiadaniach wysławiać Boga i wysokie objawienie się uczuć ludzkich w Monarsze russkim."

Now. wr. zamieszcza opowiadanie malarza Zichy, który znajdował się w wagonie Ich C. Mości w chwili katastrofy:

„Tylko co podano nam jadło i widziałem, jak kamerdyner, usługujący z mej strony, skierował się ku mnie z półmiskiem, gdy nagle pochylił się naprzód, zrobił gwałtowny ruch i wylał mi zupę na szyję i kolana. Jeszczem nie zdążył przyjść do siebie, gdy dał się słyszeć straszny trzask i uderzenie, a raczej trzy uderzenia, trzy momenty, które dokładnie pamiętam. Przy pierwszym odpadła podłoga z pod naszych nóg, przy drugim wagon przekręcił się wpoprzek z lewej na prawą stronę, przy trzecim spadł na nas dach i znaleźliśmy się, jak w grobie. Trwało to zaledwie chwil kilka. Dzięki kopułowemu dachowi, nacisk nie był znaczny.

„Dach spadł na nas pochyło; z mej strony, pomiędzy dachem a ścianą wagonu, był otwór, przez który wyszedłem; za mną wyszła hr. Kutuzow, za nią Najjaśniejszy Pan; Najjaśniejsza Pani, o ile pamiętam, została wyjęta przez okno wagonu. Wszyscy ocaliliśmy się cudem, lecz niektórzy ponieśli pewne obrażenia. Najjaśniejszy Pan miał w bocznej kieszeni srebrną papierośnicę i ta została spłaszczona. Jenerał Czerewin został zraniony w rękę i szyję szczątkami lustra, jenerałowie Zinowjew, Posjet i Martynow również ponieśli obrażenia. Jeden z nich pod wrażeniem katastrofy wsunął bezmyślnie do kieszeni srebrną łyżkę i nagle zapomniał, jak się nazywał jego zabity kamerdyner."

Dalej nieco dziennik pisze:

„W. Ks. Olga Aleksandrówna (sześcioletnia) siedziała w wagonie, który szedł za wagonem stołowym. Wagon ten znalazł się za wagonem stołowym, jak gdyby przerzucony przez ten ostatni. W. Księżna, uwolniona z wagonu, zobaczywszy Najjaśniejszego Pana, zawołała: „Papo, bądź spokojny, nic mi nie jest, nie stłukłam się. Tylko dalej za nic nie pojadę."

„Wszyscy czterej kamerdynerowie, znajdujący się w oddziale bufetowym, zostali zabici, jak również wszyscy robotnicy w wagonie warsztatowym. W wagonie p. ministra komunikacyj, w całości podruzgotanym, znajdowali się: baron Szernwal, inżenier drogi, Kronenberg, i zarządzający koleją, Kozańko. Wszyscy zostali wyrzuceni na nasyp."

Graždanin otrzymuje od jednego z przygodnych korespondentów list, w którym ten domaga się kary na sprawców katastrofy:

„Z kimkolwiek rozmawiałem — pisze korespondent— wszyscy jednogłośnie przychodzą do następującego wniosku: pocieszającem jest wielce, że zbrodnicze zamachy na życie i zdrowie uwielbianego naszego Monarchy nie powtarzają się więcej i że zbrodniarze, jak tarantule, poukrywali się w swych norach, niemniej jednak w fakcie rozbicia się pociągu musimy widzieć, chociaż nie zamach zbrodniczy, to zawsze występne postępowanie. Marszruta pociągu Cesarskiego oddawna była wiadomą, trwałość budowli żydowskich również jest wszystkim znana; dlaczego więc specjaliści inżenierowie z góry nie obliczyli, jaka powinna być trwałość szyn przy danych: a) szybkości pociągu; b) sile dwóch lokomotyw i c) pochyłości drogi? Czyż podobne zadanie dla nich jest trudne? Jeżeli osoby, do których obowiązków zalicza się rozwiązanie powyższego zadania, nie zrobili go lub zrobili niedbale—tedy są oni występni, jako zbrodniarze, albowiem nie można być lekkomyślnym lub niedbałym nienaumyślnie, jeśli się wie, że skutkiem niedbalstwa może wyniknąć nieszczęście.

„Spodziewamy się — kończy korespondent — jesteśmy pewni, że sprawcy katastrofy, ktokolwiek oni są, sądzeni będą, jako osoby, czyniące zamach na osobiste bezpieczeństwo Najjaśniejszego Pana. Należy z nimi tak postąpić, aby i inni nie myśleli, że dla przejazdu Najjaśniejszego Pana dość jest rozesłać sukno i świeżo odmalować budynki stacyjne."

Z ostatniej poczty.

Wiedeń 5-go listopada.— Do komisji parlamentarnej Koło polskie wybierze posłów Hausnera i Chrzanowskiego w miejsce chorych Grocholskiego i Euzebjusza Czerkawskiego. Ten ostatni jest chory na kataraktę; uczęszcza on na pełne posiedzenia izby, lecz nie może przyjmować już referatów. Po dojrzeniu katarakty, zasłużony przewódzca Koła zamierza poddać się operacji.

Wiedeń 5-go listopada.—W Frohsdorfie odbyły się zaręczyny arcyksięcia Leopolda Salvatora z księżniczką Blanką kastylijską, córką Karola, księcia Madrytu i księżnej Małgorzaty parmeńskiej.

Berlin 5-go listopada.— Cesarz Wilhelm udaje się jutro do Meiningen, Koburga i Wejmaru, celem złożenia wizyt dworom tamtejszym.

Berlin 5-go listopada. — *Freisinnige Ztg.* domaga się, aby Bennigsen, jako prezes komisji, zarządzającej majątkiem zasekwestrowanym króla hanowerskiego, a stanowiącym pruski fundusz gadzinowy, spowodował zniesienie tego ostatniego.

Berlin 4-go listopada.—*Freisinnige Ztg.* oświadcza, że nie czuje się dotkniętą komunikatem *Reichsanzeigera*, ponieważ była zawsze wobec cesarza Wilhelma lojalną.

Hawr 3-go listopada. — Dziś nastąpiło uroczyste zawieszenie na konsulacie niemieckim zdartego orła w obecności podprefekta i komisarza policji francuskiej.

Bruksella 5-go listopada.—*Indépendance Belge* donosi, że podczas rewizji u Roggenbacha policja zabrała wszystkie listy, pisane do niego przez cesarza Fryderyka od r. 1871-go.

Londyn 2go listopada. — *Times* protestuje energicznie przeciw kooperacji Anglji z Niemcami w Afryce. Zawarcie podobnej umowy pomiędzy obydwoma mocarstwami oznaczałoby wyrok śmierci na Emina i Stanleya. Należałoby raczej porozumieć się o zasady zgodnej polityki pokojowej na wybrzeżach wschodnio-afrykańskich. Artykuł *Timesa* odzwierciedla zapatrywanie gabinetu.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Wiedeń 6-go listopada. — *(Tel. pr. K. W.)*— Celem porobienia zmian w projekcie rządowym nowej ustawy wojskowej członkowie komisji rady państwa mają porozumieć się poufnie z członkami odnośnej komisji sejmu węgierskiego. Chodzi głównie o wyjednanie u rządu ulg na korzyść jednorocznych ochotników.

Berlin 6-go listopada. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Słychać, że cesarz Wilhelm zamierza osobiście otworzyć sesję parlamentu rzeszy.

Berlin 6-go listopada. *(Tel. pr. Kurj. W.)* — Konfiskata broszury Mackenziego, zarządzona przez władze prokuratorskie w Lignicy i Zgorzelicach, została zniesiona.

Paryż 6-go listopada. — *(Tel. pr. K. W.)* — Anatol de la Forge, deputowany Paryża, złożył mandat. O opróżnione przezeń krzesło kandyduje Boulanger. (Jest to oczywiście rezultat porozumienia; *przyp. red.)*

Paryż 6-go listopada. *(Tel. pr. K. W.)* — Na wczorajszem posiedzeniu izby podczas rozpraw nad budżetem, kilku deputowanych żądało wyszczególnienia osób pobierających pensje państwowe. Na wniosek ministra finansów Peytrala izba odesłała żądania te do komisji. *(Aj. półn.)*

Berlin 6-go listopada, g. 2. m. 30 *(T. p. K. W.)* —
Ruble w gotówce 213 40 (wczoraj 213.90)
Ruble na dostawę 212 25 (wczoraj 213.75)

Sprawozdania meteorologiczne

z d. 4-go listopada 1888 r.

(Według spostrzeżeń stacji hamburskiej.)

Spostrzeżenia robione o godzinie 8-ej rano.

Miejscowość	Barometr 700 mm.	Temperatura w stopniach Celsjusza	Wiatr	Pogoda	Uwagi
Kopenhaga.	763	3	PnPnW3	Pochmurna	
Sztokholm.	766	—1	Spokojn.	Posępna	
Petersburg.	767	—5	Pn 1	Śnieg	
Moskwa . .	765	—9	PnW 1	Śnieg	
Cherbourg.	756	6	PdW 1	Posępna	
Hamburg. .	762	3	PnW 3	Deszcz	
Kłajpeda . .	760	—1	PnW 4	Posępna	
Paryż	760	2	PdPdW1	Jasna	
Wiesbaden.	760	7	PnZ 2	Posępna	
Monachjum	759	5	Z 6	Deszcz	
Berlin . . .	760	3	PnW 3	Pochmurna	
Wiedeń. . .	753	3	Z 5	Posępna	
Wrocław. .	755	2	PnPnZ 4	Posępna	
Nizza	757	10	PnW 5	Bez chmur	
Trjest. . . .	755	10	W 1	Posępna	

Przegląd pogody.

Wysokie ciśnienie powietrza, szybko skręcając się od południowego zachodu, połączyło się nad Europą zachodnio-środkową z panującem nad Europą północną wysokiem ciśnieniem powietrza, oddzielając wspomnianą wczoraj przestrzeń obniżki barometrycznej w zachodniej części po nad wyspami brytańskiemi i we wschodniej po nad Europą południowo-wschodnią. Nad Niemcami przeważa pogoda posępna, na północy przy umiarkowanym wschodnim prądzie powietrza chłodno, na południu przy miejscowych świeżych wiatrach zachodnich, łagodna. Zwłaszcza w Niemczech środkowych padał wczoraj deszcz, w Niemczech południowych w bardzo znacznych ilościach. Górne chmury ciągną przez Rügenwaldermünde ze wschodu północnego.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Tem. R.
D. 5-go g. 9 w.	755.0	96	PnW	—5.6	4.4
D. 6-go g. 7 r.	757.7	94	PnW	7.9	6.3
„ g. 1 w.	757.8	89	PnW	7.8	6.2

W ciągu d. 5-go b. m. { Temperatura najwyższa C.= 4.0, R. 3.2; „ najniższa C.= 6.1, R. 4.8; Wysokość wody spadłej 0.2 mm.

GIEŁDA.

Warszawa, 6-go listopada.

Z Berlina otrzymaliśmy dziś szacowania cokolwiek lepsze, a mianowicie: 214 i 214, mniej więcej odpowiadające kursowi 46.72½, bez koszów, oraz depeszę, stwierdzającą słabe usposobienie giełdy tamtejszej. U nas dziś również rozpoczęto posiedzenie wysokim kursem 46.85 (równającym się 213.40 bez kosztów) i przy ogólnej obawie gorszych kursów podniesiono tę cenę do 46.95 (t. j. 213 marek za 100 rubli). Różnice tworzyły przeto na korzyść Berlina 10 kop. dziś, a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 5 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dosyć dużo. Sprzedawano dostawy z odbiorem codziennym, według woli nabywyc do końca grudnia po 47.30, z odbiorem stałym w d. 31-ym grudnia r. b. po 47.22½, z odbiorem w tych samych warunkach w d. 28-ym grudnia r. b. po 47.17½ i z odbiorem do końca tego miesiąca, stosownie do woli odbiorcy, po 47.10.

Krótkim Berlinem obracano po 46.85, 46.90, 46.92½ i 46.95, żądając 47.12½.

Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 46.60 i 46.70.

Londyn krótki po 9.51½, kupowano po 9.50½.

Paryż krótki kupowano po 37.70, 37.85½ i 37.95, przy chęci otrzymania 38.10.

Wiedeń krótki 79.10 w żądaniu nominalnem.

W papierach obroty średnie, przy mocnej dążności.

Za listy likwidacyjne duże żądano 86.25 i 85.75 za małe odcinki, osiągnięto zaś 86 i 86.10 za kilka tysięcy w sztukach po rs. 1,000 i 85.50 za kilka tysięcy w małych odcinkach.

Zabrano kilka pożyczek premjowych I em. po 268 i kilka II em. po 240.

Nową pożyczkę czteroprocentową chciano zbyć po 82.75, a nabyto kilkanaście tysięcy po 82.45 i 82.50.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 96.75 I ser. i po 95.75 II, III, IV i V ser. Kupiono kilkanaście tysięcy I ser. po 96.20 i 96.50, kilkanaście tysięcy listów mieszanych po 95.50, oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 95.45 i 95.50, z dostawą natychmiastową, kilkanaście tysięcy po 95.60 z odbiorem za osiem dni, i kilkanaście tysięcy po 96 z odbiorem w d. 30-ym b. m. i w d. 15-ym grudnia r. b.

Listy zastawne m. Warszawy w żądaniu po 97.50, 96, 94.50, 94.25 i 93.60, względnie do serji. Wzięto kilka tysięcy I ser. po 96.90, kilka tysięcy II ser. po 94.50, kilka tysięcy IV po 93.90, oraz kilka tysięcy V ser. po 93.25, 93.30 i 93.40.

Listy zastawne m. Łodzi ofiarowano po 95.50 I ser., której ulokowano kilka tysięcy po 95, po 93.25 II ser. i po 92.50 III-ej ser. Kupiono parę tysięcy III-ej serji po 92.

Zabrano kilka tysięcy pięcioprocentowych listów zastawnych kijowskich po 89.75.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące. *W. O.*

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka № 35. — Posiedzenie dnia 25 października 1888 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
26	Ogrodowa	TomaszewskaE	Wdowa, ciężko chora, dzieci 5.
7	Łucka	Kolasińska Ant	Mąż w szpitalu, dzieci dr. 4.
19	Nowogrod	Lec Katarzyna	Mąż chory, dz. dr. 4-ro.
60	Wronia	Wonka Tekla	Mąż chory, dz. dr. 4-ro.
57	Grzybows	GoldbardSzajn.	Mąż sparaliżowany, dzieci drobnych 2-je.
92	Nowolipki	ŁapińskaLudw	Wdowa, niewidoma i głucha.
80	Dzielna	IntrysLudwika	Mąż w szpitalu, dzieci dr. 6-ro
44	Dzika	Fejga Lew	Wdowa, dzieci dr. 3-je.
54	Niska	KraszewskaUr.	Wdowa, dzieci dr. 3-je, matka stara.
6	Samborska	Lewandowska	Niewidoma.
11	Zajęcza	Przybytniak M	Mąż sparaliżowany, dz. dr. 3.
47	Tamka	MałeckaStanisł	Mąż chory, dz. dr. 4-ro.
139	Szmulowiz	Kręgielewska	Wdowa, chora, dz. dr. 3-je.
66	Czerniako	Rubinsztejn R.	Wdowa, dzieci drob. 4-ro.
21	Browarna	Przybylska Ma	Wdowa, dzieci dr. 4-ro.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Miód i wosk pszczelny. Usposobienie dla miodu mocne i ceny zwyżkowe. Miejscowe zapasy wynoszą ogółem około 600 pudów. Prima biały od rs. 5.50 do rs. 6.50, jasno-żółty od rs. 5 do 5.50, bronzowy od rs. 4.80 do rs. 5.25, russki od rs. 4.25 do 4.50 za pud. Miód z woskiem od rs. 4.80 do 5.25 za pud, stosownie do gatunku. Wosk pokazuje się na rynku naszym dość obficie. Usposobienie słabe i ceny zniżkowe. Jasny bez fusów od rs. 18 do 18.40, średni od rs. 17 do 17.50; pośledni od rs. 16 do 17 za pud. Ceny powyższe należy rozumieć franco skład odbierającego, przy tarze netto i za gotówkę według wiadomych zwyczajów handlowych.

Suche produkty browarne. Ożywiona podaż **jęczmienia** trwa dalej, lecz popyt zmniejszony, ceny z tego powodu cokolwiek się zmniejszyły. Za dobry dwurzędowy płacono rs. 3.80—4.40 za korzec. Dobry jęczmień czterorzędowy był w cenie rs. 3.30—3.60. Za wyborowy **słód** dwurzędowy zeszłoroczny płacono za pud rs. 1 kop. 85. Tegoroczny dwurzędowy jest w cenie rs. 1 kop. 70. Ceny na **chmiel** krajowy pozostały też same. Za pud przedniego chmialu krajowego płacono od 32—41 rs., za średnie gatunki 20—28 kop. Za pud wołyńskiego w najlepszym gatunku płacono rs. 35 i 37.

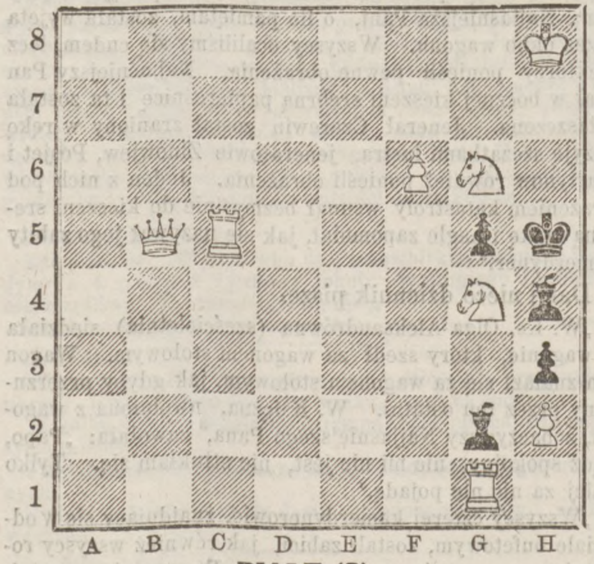
Len i konopie. Na głównych rynkach Cesarstwa zachowują się bez zmiany. Próby tegorocznego towaru jeszcze nie nadeszły i ceny nie są unormowane. Spodziewają się wszakże, iż ruch w handlu lnem będzie w nadchodzącym sezonie nader ożywiony, ponieważ gatunek tegorocznego włókna jest wyśmienity.

SZACHY.

ZADANIE 41-sze.

(A. Campo).

CZARNE (5).



BIAŁE (8).

Białe zaczynają i matują w drugiem posunięciu.

ZADANIE 42-gie.

(T. Taverner).

Białe: Król H2. Królowa A7. Wieża E5. Laufer H8, Koń D6. Piony: C2, C5. (7).

Czarne: Król D4. Konie: B6, B4. Pion A2. (4).

Mat w dwóch posunięciach.

Rozwiązanie zadania 39-go.

Białe:	Czarne:
1) B1—H7 i t. d.	

Rozwiązanie zadania 40-go.

1) B2—D2 i t. d.

Zadanie 39-te rozwiązali: pp. J. Żukowski z Petersburga, Dr. N. z Bielska, H. Klepfisz, Zd. G. z Leszna, W. Wuttke z Suwałk.

Zadanie 40-te rozwiązali ciż sami i pp.: L. Komierowski, J. Prasznik, O. Zilm, J. Jurblum, J. Popover.

Rozwiązanie zadań 37-go i 38-go nadesłał jeszcze we właściwym czasie p. J. Żukowski.

ODPOWIEDZI.

— *Panom L. K., J. P., O. Z., I. J., J. P. i St. Z. w Gostyninie.*—Zadania 39-go rozwiązać przez 1) B1—D3 nie można, bo czarne odpowiadają 1) E2 : G4 i unikają natychmiastowego mata; przyznać należy, że ta jedyna obrona czarnych trudniejszą jest do odnalezienia, aniżeli właściwe rozwiązanie zadania.

— *Panu J. P.*—Zadanie pańskie jest od dawnych czasów ogólnie znane w literaturze szachowej jako „Indyjskie” (indische Aufgabe); Niemcy i Anglicy przerabiali już wielokrotnie na rozmaite sposoby tę rzeczywiście piękną ideę, u pana zaś nawet forma ani na jotę nie jest zmienioną.

— *Panu A. T.* — W zadaniu 39-nm, po 1) G5—F3 †, nie można grać 2) B1—E4 † i mat (?), bo biały Król pozostaje w szachu.

— *Na korzyść komitetu Towarzystwa Krzyża czerwonego* wpłynęło od dnia 1-go września do dnia 1-go października 1888-go roku.

A) Składek od członków:

Od barona Gustawa Gustawowicza Dziezena 5 rs., od księżny Elżbiety Michajłowny Teniszewoj 5 rs., od Juljana Adolfowicza Fuksa 5 rs., od Antoniego Jędrzejewicza Chodorowskiego 5 rs., od Jana Szlenkiera 5 rs.

B) Jednorazowo:

Z procentów od kapitału, znajdującego się w przechowaniu w warszawskim kantorze Banku państwa, 280 rs. 85 kop., od warszawskiej izby skarbowej strącone z pensyj czternastu osób na spłatę długu 114 rs., od Jana Szlenkiera 50 rs., od naczelnika powiatu tomaszowskiego zebrane od różnych osób 47 rs. 71 kop., od policmajstra miasta Siedlec zebrane od różnych osób 30 rs. 22 kop., od łęczyckiej kasy miejskiej 25 rs., od naczelnika straży ziemskiej miasta Częstochowy zebrane od różnych osób 18 rs. 60 kop., od naczelnika powiatu węgrowskiego zebrane od różnych osób 17 rs. 20 kop., od nieletnich Osipowych na spłatę zaciągniętego długu 5 rs., od nieznajomego 1 rs. 83 kop., od p. Antoniego Romanowskiego 1 rs., od przełożonej chełmskiej maryjskiej szkoły żeńskiej 64 kop.

Ogółem wpłynęło 617 rs. 5 kop.

A z remanentem po dzień 1-szy września 30,297 rs. 30½ kop.

Z sumy tej wydano:

Na utrzymanie ochrony dziecięcej we wsi Czerniakowie 220 rs., na utrzymanie przytuliska na Pradze 192 rs., Towarzystwu „Merkury” za chleb, wybrany przez biednych, pozostających pod opieką komitetu, 167 rs. 50 kop., kupcowi Bergsonowi za węgle kamienne, wzięte na opalanie ochrony dziecięcej we wsi Czerniakowie, domu z taniemi mieszkaniami i przez biednych, pozostających pod opieką komitetu 124 rs. 47 kop., pensje służących w kancelarji komitetu 70 rs., na utrzymanie przytułku dziennego przy ul. Długiej 53 rs., wdowie po podpułkowniku Szeludjakowoj tytułem pozyczki 12 rs.

Dano tytułem zapomóg:

Wdowie po dymisjonowanym szeregowcu Stawickiej 10 rs., byłej nauczycielce klasy przygotowawczej w gimnazjum Łuninoj 10 rs., wdowie po sztabs-kapitanie Werdi 5 rs., wdowie po sztabs-kapitanie Chrzanowskiej 5 rs., wdowie po sztabs-kapitanie Zadarnowskiej 5 rs., wdowie po radcy dworu Sztejnie 4 rs., córce byłego nadzorcy szpitala wojskowego Konstantinowoj 3 rs., wdowie po szeregowcu dymisjonowanym Świerczewskiej 3 rs.

Ogółem wydano 883 rs. 97 kop.

Na dzień 1-szy października pozostało się 29,413 rs. 33½ kop.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 6-go listopada 1888 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	47.12½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.51½	—.—
Paryż 100 franków „ „	38.10	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	79.10	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	96.75	—.—
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	97.50	—.—
„ „ „ II	96.—	—.—
„ „ „ III	94.50	—.—
„ „ „ IV	94.25	—.—
„ „ „ V	93.60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	86.25	—.—
„ „ małe	85.75	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.50	—.—
II „ „ „ 100	97.50	—.—
III „ „ „ 100	97.50	—.—
4% nowa pożyczka	82.75	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 176⁸
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 46²
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 6⁰
Od Listów likwidacyjnych kop. 163⁶
Od Obligów m. Warszawy 39⁴

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 6-go listopada 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	655	—
„ „ wyborowa	—	—	660	675
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	415	420
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	220	240
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	30	40	—	—
Słomy pud	22	28	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

CENA OKOWITY.
z dnia 29-go października 1888 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% 848⁶—854⁷ } 2%
Pojed. szynk. „ „ 860 —867 }
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. — kop. —.

ZARZĄD
Warszawskiego Okręgu Pocztowo-Telegraficznego,

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 10 (22) Listopada roku bieżącego, o godzinie 12-ej w poł., w sali posiedzeń Warszawskiej Izby Skarbowej, odbywać się będzie licytacja przez opieczętowane deklaracje

na sprzedaż zabudowań skarbowych

pocztowo-telegraficznych, wraz z gruntem, pozostałych **po zwlniętej stacji pocztowej we wsi „Miłosna,“** w powiecie Warszawskim.—Zabudowania te oszacowane są rs. 9,720 kop. 32.

Dla przyjęcia udziału w licytacji, złożyć należy wadjum w ilości rs. 973 w gotowiźnie, lub papierach procentowych przyjmujących się podług ustaw istniejących, na kaucje, albo też kwit Kassy Skarbowej na złożone tam wadium.

Życzący uczestniczyć w licytacji, winni do godziny 11-ej zrana w dniu powyżej oznaczonym, podać do Izby Skarbowej deklaracje opieczętowane, które ułożone być mają podług wzoru niżej zamieszczonego i opatrzone stemplem 80 kopiejkowym, tudzież czytelnie i zrozumiale napisane, bez podskrobywania, poprawek i omówień.—Deklaracje niezgodne z temi warunkami, oraz takie, do których wadjum nie będzie załączone, żadnego znaczenia mieć nie będą.

Szczegółowe warunki licytacyjne, jakoteż akt szacunkowy i plan sytuacyjny stacji, są do przeglądania każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne i galowe, w Warszawskiej Izbie Skarbowej.

Wzór do deklaracji:

W skutek obwieszczenia Zarządu Warszawskiego Okręgu Pocztowo-Telegraficznego, oświadczam niniejszem, iż pragnę nabyć dom skarbowy, pozostały po skasowanej stacji pocztowej w Miłośnie, wraz z innemi zabudowaniami i gruntem, za summę (wyrazami), przyjmując na siebie wszelkie dotyczące warunki, w zupełności mnie wiadome.

Wadium tymczasowe w ilości . . . (tyle to rubli, lub kwit takiejto Kassy Skarbowej na taką to summę), składam przy niniejszem.

Miejsce stałego mego zamieszkania w . . . (tu wymienić należy miejsce zamieszkania i jeżeli w Warszawie, wskazać ulicę i Nr domu).

Data (dzień i miesiąc r. 1888).

1742r Podpis czytelny (imię i nazwisko).

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Listopada r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na dostawę w roku 1889 dla Warszawskiej Straży ogniowej:

1. Owsa 3,273 czetwerti, od rs. 4 kop. 65 za czetwert.
2. Siana 34,920 pudów, od kop. 50 za pud.
3. Słomy 8,442 pudy, od kop. 25 za pud.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1720r

OGRÓD w Nowym Sączu
w Galicji,

około 4 morgów obszaru wybornego gruntu, słoneczne położenie, z inspektami, szparagarnią, sadem itd., do wydzierżawienia. Fachowy ogrodnik a przedsiębiorczy, może mieć z dzierżawy piękne zyski, bo w Nowym-Sączu nie ma ani jednego zakładu ogrodniczego, popyt zaś na kwiaty i produkty ogrodowe bardzo wielki. Czynsz dzierżawny nie wielki, żąda się tylko kaucji. Bliższej wiadomości udziela właścicielka, p. **Józefa Kwolewska,** w Nowym-Sączu, ul. Węgierska L. 268, w Galicji. 1566

MEBLE

pozostałe po Kaliszu postanowiłem wyprzedawać niżej ceny kosztu, oraz jest parę garniturów wyściełanych nowych i używanych; przyjmuje również wszelkie roboty tapicerskie i stolarskie. **Senatorska № 22,** róg Bielańskiej, w podwórzu. **Pogodziński** dawniej Kalisz. 1565

Amelja Pinakiewicz

Przyjmuje zamówienia do grania na fortepianie na wieczorach tańcujących w domach prywatnych.
Ulica Mostowa № 27. 1567

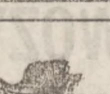
Nagrody rs. 25.

Poszukuje się **Marjanny Marcjanny Zaleskiej,** panny lat 24, twarzy ściągłej, śniadej, oczu niebieskich, włosów ciemno-blond, wzrostu średniego, która w początkach września r. b. z powiatu łomżyńskiego wyjechała do Warszawy i zginęła bez wieści. Ktoby dał o niej jaką pewną wiadomość do stróża domu Krakowskie-Przedmieście 64 nowy, lub do stroskanej matki zkąd się wydaliła, otrzyma powyższą nagrodę.

Władze policyjne tak w Warszawie jak i na prowincji, uprasza się o zwrócenie uwagi na ogłoszenie niniejsze. 1548

PRACOWNIA STANIKÓW
Trykotowych
„JERSEY“
oraz
Sezonowych
Ubranek
dziecinnych
p. f.
SIOSTRY BADIOR
Erywańska № 9. m. 4, róg Ziel. pl.
Poleca swe wyroby na nadchodzący sezon po cenach umiarkowanych. Zamówienia wykonywa w 24 godzin. 1564

DO SKŁADU
Stanisława Baumann
przy ulicy Elektoralnej № 7,
naprzeciw Banku,
nadchodzą ciągle wielkie transporty
Cementu Portland
z fabryk **niemieckich** i krajowych:
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Rur i Dren glazurowych. 953r



SANKI
oryginalne Petersburskie.
Nadszedł transport do **Fabryki powozów**
Karola Sommera,
ulica Leszno 36. 1475

Woda Kolońska kwiatowa
wynalazku
Brocard & Comp.,
nabywać można w Warszawie u pp. Al. Lipinka, Kalinowskiego i innych perfumerjach. 1681R

Wystawa Tkacka Warszawa 1888 LIST pochwalny

Specjalna fabryka pościeli
A. DREXLER,
WARSZAWA,
Nowo-Senatorska № 4,
poleca po najprzystępniejszych cenach **kołdry watowe i flanelowe, materace, poduszki, pierze, kapy, bieliznę pościelową, łóżka żelazne, watę z owczej wełny lekką i ciepłą.**

MEDAL zasługi Lwów 1877

1499R

WAŻNE
dla PP. Obywateli ziemskich.
Leśniczy, który zarządzał kilka lat w Liflandji, poszukuje miejsca Nadleśniczego. Zajmuje się także urządzaniem i taksowaniem lasów. Adres: **Bock, nadleśny w Kawast-Kozie pod Dorpatem.** 1607R

Wełniane Materjały
prześliczne, trwałe na suknie.
Pokrycia różne
na Futra, Dolmany, Płaszcze i Salopy.
Flanele
czysto wełniane na suknie i szlafroki.
KORTY
na regenmantle, płaszcze, dolmany, na garnitury męzkie i dziecinne
z dobrych najlepsze,
z modnych
Najmodniejsze
Najświeższe
i Najtrwalsze
po cenach tanich nigdzie niebywałych, rekomenduję Szan. Publiczności
znany ze swej taniości
Główny Skład Fabryczny
Krakowskie-Przedmieście 62 nowy
w domu gdzie
Towarzystwo Dobroczynności. 1560

STARY MIÓD
PRZEGALIŃSKI.
Wiadomość. **Ujazdowska № 16,** mieszkania 4. 1539

Skład Maszyn do Szycia
egzystujący od roku 1870 przy ul. Nalewki pod firmą „Fabjan Bloch“, od Ś-go Jana
przeniesiony został
na ulicę Gęsią Nr 12,
pod firmą **Robert Wilczyński.**
Skład zaopatrzony jest we wszelkie systemy pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i takowe po umiarkowanych cenach sprzedaje.
1576R **Robert Wilczyński.**

Jedna z większych fabryk w Łodzi
poszukuje Krojczyni
znającej zarazem krawieczczyznę i trochę stroju. Warunki korzystne. Zgłaszać się można tylko z dobremi świadectwami w dniach 7 i 8 b. m., między godzinami 10—12 przed poł. i 3—5 po połud. do składu **Stanisława Pinkus. Gęsia № 10.** 1774R

MAGAZYN MEBLI
nowych i używanych
ZAŁĘSKIEGO i S-ki
w Warszawie, Marszałkowska № 137
1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 51r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

Pierwsza w kraju Fabryka
Stempli Kauczukowych
i metalowych



Z. SUCHOWIECKI,
Warszawa; Wierzbowa 6 (Hotel Angielski), poleca różnego rodzaju **Stemple, Monogramy.** po cenach bardzo nizkich.



1555R

MAGASIN FRANÇAIS

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (1), gmach dawnej starej Poczty.

Wielki wybór różnego rodzaju gotowych ubiorów męzkich. jako też materjałów na obstalunki podług miary.

CENY STAŁE. 1569R

MAGAZYN POD FIRMĄ

RUSSKA MANUFAKTURA,

Krakowskie-Przedmieście Nr 7,

poleca na obecny sezon:

Plusze i Jedwabie na okrycia i pokrycia futer.

Materjały wełniane na suknie.

Wielki wybór PŁÓCIEN i BIELIZNY STOŁOWEJ.

Wszelkie WYROBY BAWEŁNIANE BIAŁE i KOLOROWE. 1693R

ZARZĄD

NAJWYŻEJ Zatwierdzonego Towarzystwa Handlu i Magazynów Herbaty

BRACI K. i S. POPÓW

W MOSKWIE,

ma zaszczyt podać do wiadomości Szanownej Publiki, że do handlu wprowadzonym został GATUNEK HERBATY Nr 8, W CENIE

Rs. 1 kop. 40 za funt.

1760R



OSTRYGI

z NIUPORT

codziennie świeże

w Handlu Win, Delikatesów i Cygar Hawańskich

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr. 9 1568r

Poszukuje się

kupna Lasu

sosnowego lub dębowego w blizkości rzeki spławnej. Bliższej wiadomości udziela **Georg Wundsch** we Włocławku. 1556

Nowo otworzony SKŁAD MEBLI

A. Tarnowskiego,

Marszałkowska № 114, Złota 9, gdzie kantor służących,

poleca wszelkiego rodzaju meble własnego wyrobu, przyjmuje zamówienia ua roboty tapicerskie i dekoracyjne. **Ceny nizkie**, dobroć i trwałość gwarantowane. 1529

Ważna Wiadomość!

Nowo otworzona Fabryka **puszek** blaszanych do **szuwaksu, proszku perskiego,** do **smarowideł** i różne **opakowania blaszane** po cenach bardzo zniżonych. — Ulica **Nowiniarska № 15, m. 16.** 1550

CUDRONIT

oczyszczona smoła 1737R

№ 1 do zasłonięcia wilgoci, pud Rs. 3.

№ 2 i 3 do konserwacji drzewa pud Rs. 4.

HALPERT, Mazowiecka 16

Taniej o 25% Taniej!

Nanośniki, okulary oraz wszelkie wyroby optyczne w najlepszym gatunku dostać można o 25% taniej w magazynie **Optycznym Juljana Dreher**, w Warszawie, **Szpitalna № 6.** Przyjmują się wszelkie reparacje. 1501

SKŁAD

Włóczek, Filozeli i różnych robót Kanwowych i Atłaskowych

H. SCHIWUJ,

Nowy-Świat № 53, naprzeciw Apteki pana Lilpopa,

Poleca WW. Paniom w dużym wyborze **Poduszki, Pasy, Dywany, Serwetki Desenie, Kanwy** modne. **Oprawy Rzeźbione, Inkrustowane** oraz towary **Norymberskie i Galanteryjne.** 1547

FABRYKA

WYROBÓW SREBRNYCH i PLATEROWANYCH

JÓZEFA FRAGET

w WARSZAWIE, przy ulicy Elektoralnej Nr 753 (16)

OD 64 LAT EGZYSTUJĄCA,

poleca swoje wyroby platerowane, jakoteż i srebrne.

Magazyny znajdują się: **w WARSZAWIE** przy ulicy **Senatorskiej** pod № 477 (17) — przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście** № 442 (69) i przy ulicy **Marszałkowskiej** w magazynie pp. S. LUBELSKIEGO i S-ki, oraz **w St.-Petersburgu** na Newskim Prospekcie, w domu Ormiańskiej Cerkwi — **w Moskwie,** na Kuźnieckim moście w domu W-nej Terleckiej — **w Charkowie,** na ulicy Uniwersyteckiej w domu W-go Paszczenki — **w Odessie,** na ul. Deribassowskiej, dom W-go Siepieza — **w Tyflisie,** na ulicy Dworcowej, dom W-nej Jarołowej — **w Rydze,** na ulicy Wapiennej, w domu Towarzystwa „Ul" —**w Kijowie,** na Kreszczatce w Magazynie W-go Marcińczyka — **w Żytomierzu,** u W-go Rossi — **w Lublinie,** w magazynie W-go A. Marcińczyka — **w Kaliszu,** u W-go M. Landau — **w Konstantynopolu,** na Grande rue de Péra, przy placu Tunelu. 1208

W czasie jarmarków: w Niż. Nowogrodzie, Samarze, Połtawie, Kijowie, Elizabetgradzie, Irbicie i t. d.

Cenniki i próby wysyłam

PŁÓTNA BIELONE WYBOROWE,

z najlepszej przędzy i przez najwprawniejszych Tkaczy wyrabiane,

z zupełną gwarancją trwałości,

na bieliznę damską, męzką i pościelową.

Płótna surowe—Kreasy niebielone.

Towary wszelkie wysyłam za zaliczeniem pierwszą pocztą

BIELIZNA GOTOWA męzka i damska, dokładne kopje ostatnich modeli paryzkich. KOMPLETNE WYPRAWY od rs. 250 do rs. 5,000. Obrębianie i znaczenie, Hafty, Koronki, Trymingi. Madapolamy, Chiffony, Barchany, Batysty, Piki, Perkale, Victoria-Lawn i t. p.

GŁÓWNY SKŁAD ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH

w Warszawie,

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE № 55,

POLECA:

FLANELE—BARCHANY

białe i kolorowe, gładkie i w desenie.

WEŁNIANE

Chustki Lama-Himalayan, Pledy, Halki, Spódnice, Kamizelki, Staniki, Koszule, Kaftaniki, Kalesony, Pończochy, Skarpetki w wielkim wyborze,

PO NIZKICH CENACH.

Zarządzający Składem Żyrardowskim L. BUŁAKOWSKI.

STOŁOWA BIELIZNA czysto lniana, Obrusy pojedyncze, Serwety do herbaty, Serwetki deserowe białe, kolorowe i fantazyjne. Ręczniki—Ścierki.

na żądanie na prowincję franco i bezpłatnie.

PŁÓTNA PRZEŚCIERADŁOWE

na materace i pod kołdry,

w wszelkich szerokościach i gatunkach.

PŁÓCIENKA na wsypy.

DRYLICHY na materace i rolety.

lub koleją po otrzymaniu zadatku jednorublowego.

1775R

!!!WAŻNE DLA OSZCZĘDNYCH!!!

!!po 82 i pół kop. korzec z odstawą!!

WĘGLI kamiennych zagranicznych kostkowych kuchennych, w nowo-otworzonym Składzie Materjałów Opałowych

F. SZYNDLER i S-ka,

ulica Żelazna Nr 47 róg Prostej.

Polecamy również po **najniższych cenach Węgiel gruby najlepszych marek.**

UWAGA. Stałym naszym odbiorcom nigdy cen nie podwyższamy.—Zamówienia pocztą lub przez posłańców na nasz koszt. 1752R

Brie, Camembert, Roquefort, Szwajcarski oryginalny, **Litewski, krajowy szwajcarski, Parmezan, Ziołowy Szwajcarski i inne.**

Homary, Łosoś, Sterlad, Forele, Siąga, Maqueraux w konserwie, **Sigi wędzone, Kawior, Śledzie pocztowe** i tym podobne.

Kawę Mokka, Jawę złotą, Perłową, Ceylon surową i paloną; **Oliwę** Nicejską Vierge; **różne Korzenie** i przyprawy kuchenne; **Czekoladę; Buljony** różne; **Makarony** włoskie i krajowe; **Kasztany** świeże; **Śliwki suszone; Powidła; Miód** i tym podobne w najlepszym gatunku, poleca handel

L. WROBEL,

1741R **Krakowskie-Przedmieście № 25,** (Stara Poczta).

COPAHON

APTEKA

K. LEROWSKIEGO

133 Marszałkowska 133

Z pozwolenia Departamentu Medycznego wyrabia

COPAHON

niezawodny przeciw

Rzerzączce

Cena Rs. 1.

COPAHON

Poszukuje się

Wspólnika

na Wiedeń, do interesu poważnego, en gros, nie podlegającego modzie, z 50,000 fl. a. w.—Łaskawe oferty pod **„J. 1518"** do **Rudolfa Mosse w Wiedniu.** 1768R

Pewne utrzymanie.

10 do 15% dochodu. Interes jedyny w mieście, istniejący prawie od lat 50, znajdujący się w rozkwicie, nie podlegający modzie, łatwy do wyuczenia się, sprzedaż za gotówkę, jest do odstąpienia z powodu podeszłego wieku właściciela. Kapitał wymagany 32,000 flor. a. w. Oferty pod **„G. 1819"** do **Rudolfa Mosse w Wiedniu.** 1756R

Doniesienie Tymczasowe!



Niniejszem podaje się do wiadomości Szanownej Publiczności, iż wkrótce przybędzie z Hamburga pierwszy raz do Warszawy wielkie Panoptykum, Muzeum historyczno-anatomiczne woskowych, mechanicznie poruszających się figur i bardzo bogaty oddział artystyczny i panorama.

Szczegóły będą w osobnych afiszach.

1551 Z szacunkiem **Dyrekcja Muzeum.**

Likwidująca się

KASSA ZALICZEŃ (Lombard),

przy ulicy Mazowieckiej Nr 20,

podaje do wiadomości, iż **w dniu 15 (27) Listopada** r. b. i następnych, od godz. 9 i pół rano, w lokalu Kassy przy ulicy Mazowieckiej, sprzedawać się będą przez **licytację ostateczną** wszystkie zastawy, które dotąd nie zostały wykupione, lub które, wrazie niemożności wykupienia, nie zostały przeniesione do Warsz. Akcyjn. Towarz. Pożyczkowego, przez zamianę dawnych kwitów Kassy Zaliczeń na dowody nowe Towarz. Pożyczkowego. 1777

ŻELAZO GIRARD'A

Pan profesor Herard, któremu poruczono zrobić sprawozdanie dla Akademii Medycznej w Paryżu, w ten sposób stwierdza własności tego środka „że chorzy wybornie go przyjmować mogą, że każdy żołądek doskonale go znieść potrafi że przywraca siły i leczy anemię i bladaczkę i to co jest cechą właściwą tej soli żelaza że nie sprowadza zatwardzenia i owszem usuwa takowe, że podwyższając dawkę tego lekarstwa otrzymuje się regularny, obfity stolec."

Żelazo Girard'a pobudza apetyt, wzmacnia wątłe organizmy, leczy bladaczki, kurcze żołądka, niedostatek krwi, czyni prawidłowymi i regularnymi odpływy miesięczne i usuwa często przyczyny niepłodności.

Skład w Paryżu, dom Grimault i Comp., 8 ulica Vivienne, jak również w głównych aptekach.

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2254

Buchhalterji rachunkowości handlowej, (kurs teoretyczny-praktyczny), wyucza upoważniony przez władzę naukową specjalista nauczyciel buchhalterji Gustaw Chwat. Miodowa 12. 21842

Francuzki z dobremi świadectwami i młody francuz są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 2526

Francuzka za godzinę konwersacji dziennie poszukuje umeblowanego pokoju. Oferty pod „A. J." przyjmuje Kurjer. 21872

Korepetycje! przedmiotów szkolnych udziela doświadczony nauczyciel. Chmielna 29, mieszkania 4. 21864

Młoda francuzka, z patentem, udziela lekcyj lub konwersacji. Nowy-Świat № 45, mieszkania № 15. 21837

Nauczycielka z niemiecką konwersacją i muzyką jest żądaną. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie - Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 21909

Nauczycielka z językami i muzyką potrzebna zaraz. Kozia 44, 1-e piętro. 21862

Niemka wykształcona potrzebna za obiady. Chwat. Miodowa 12. 21843

Naukę buchalterji listownie podług najnowszej, praktycznej metody wykłada Dawison, nauczyciel buchalterji. Ulica Dzielna № 27. 1504

Potrzebny nauczyciel na wieś, do trzech chłopców, którzy mają pobierać edukację domową, w językach: ruskim, niemieckim i polskim, pensja roczna rs. 200, wszelkie wygody. Wiadomość: Włodzimierska 4, m. 18, od godziny 3—5. 21912

Potrzebna jest niemka i francuzka, na godzinę codzień konwersacji. Złota 24, mieszkania 43. 21863

Przygotuję za 5 rs. miesięcznie do 1-ej klasy realnej szkoły. Cztery godziny dziennie. Stare-Miasto № 26, m. 4. 21851

Paryżanka udziela lekcyj francuzkiego i konwersacji. Żurawia 26, m. 9. 21868

Potrzebna zaraz na wieś guwernantka młoda, do trzech panienek, z dobremi początkami i muzyką, tylko za poważnemi rekomendacjami. Tamże potrzebna młoda praczka, dobrze prasująca bieliznę męzką. Wiadomość powziąść można: Chmielna 24, m. 4, od 10-ej do 12-ej w południe. 21795

Potrzebną jest francuzka, znająca język niemiecki, za dwie godziny konwersacji osobny i widny pokoik. Elektoralna 49, mieszkania 7. 21744

Potrzebna niemka, do dwojga dzieci: dziewczynki 11 i chłopca 7 lat. Powinna dobrze znać swój język, aby mogła udzielać lekcyj czytania i pisania. Adres: Koszyki, koszary gward. artylerji, kapitan Tychmeniew. 21771

Student gruntownie posiadający języki i matematykę udziela lekcyj. Chmielna 52. Adres uprasza zostawić u stróża. 21892

Student uniwersytetu, posiadający gruntownie francuzki, niemiecki, udziela lekcyj korepetycyj. Może przyjąć miejsce stałe. Krakowskie-Przedmieście 38, m. 24. 2518

Szóstoklasista filolog, udziela korepetycyj, za rs. 6. Oferty w kantorze Kurjera dla „Ucznia." 21913

Student uniwersytetu, russki, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Hoża 14, m. 8. 21806

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wilcza 28—10. 21658

Student poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Złota 26, m. 9. 21772

Za obiady student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Hoża 9, mieszkania 51, (3-cia brama). 21914

Posady i prace.

Bona niemka z dobremi świadectwami poszukuje miejsca lub demi-place. Browarna 2, mieszkania 11. 21927

Bona francuzka potrzebna na wyjazd. O warunkach dowiedzieć się można. Żurawia 33, m. 4, między 11 a 12 w południe. 21899

Bona mówiąca po niemiecku i francuzku potrzebna zaraz do 4-letniego chłopczyka. — Wiad. w biurze ogłoszeń. Senatorska 26. 2496

Człowiek młody, który skończył 6 klas, poszukujo zajęcia. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. S. R. 21751

Do pracowni bielizny potrzebne są zaraz maszynistki do maszyn Singera i Weller-Wilsona za dobrem wynagrodzeniem. Freta 9, mieszkania 19. 21903

Do haftu panny przychodnie potrzebne zaraz. Marszałkowska 151, skład płótna „Żyrardów". 21879

Do fabryki kwiatów potrzebne panny uzdatnione i podręczne. Niecała № 10, 1-sze piętro. 21626

Młody człowiek z wykształceniem realnem poszukuje jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia. Oferty proszę składać przy ul. Wspólnej № domu 26, m. № 32. 21934

Młoda panienka, która ukończyła 4 klasy, mówiąca dobrze po russku, poszukuje miejsca bony lub sklepowej zaraz. Ulica Nowolipie № 29. Stróż wskaże.—Tamże poszukuje korepetycji lub lekcji uczeń 6-ej klasy szkoły realnej. 2508

Niemka wykształcona, poszukuje miejsca w w Warszawie lub na wyjazd. Ogrodowa 8 mieszkania 10. 21779

Niemka w średnim wieku, Kindergärtnerinn szuka miejsca do jednego lub dwojga dzieci. Nowogrodzka № 3, mieszkania 4, wchód z podwórza. 21871

Osoba inteligentna, obeznana z pielęgnowaniem chorych, posznkuje odnośnego zajęcia. Złota № 22, m. 10. 21881

Potrzebna zdolna staniczarka. Widok № 4, mieszkania 10. 2500

Potrzebna panna służąca umiejąca szyć, prać i znająca język niemiecki. Wiadomość Żelazna Brama 1, m. 5. 21637

Potrzebna bona polka z bardzo dobremi świadectwami do dwojga małych dzieci. — Wiadomość Graniczna 2, m. 2. 21750

Poszukuję agentów na Kaukaz i Syberję do zbytu wyrobów pończoszniczych. Wiadomość biuro ogłoszeń. Senatorska 26. 2511

Potrzebna bona francuzka do trojga dzieci. Zgłaszać się można między godziną 9 a 11 zrana. Aleja Jerozolimska № 43, m. 5. 21783

Porządnych chłopców od 14—16 lat potrzeba do fabryki. Królewska № 29, stróż domu wskaże. 21929

Potrzebne panny do sukien zdatne i do nauki. Marszałkowska № 94, „Aniela". 11928

Panny zdatne potrzebne zaraz. Ciepła № 7, mieszkania 63. 21895

Panny do staników i spódnic potrzebne są zaraz do magazynu Clarissy Lardenoy. Ulica Mazowiecka № 20. 21916

Potrzebny jest uczeń przychodni do jubilera w hotelu Angielskim. 21855

Potrzebna zaraz panna kompletnie uzdolniona i podręczna. Widok № 7, m. 11. 21847

Potrzebny czeladnik ślusarski do drzwiczek hermetycznych i terminator. Ulica Twarda № 46. 21875

Potrzebne są maszynistki i podręczne do trykotów oraz dziewczynki do nauki, zaraz płatne. Ulica Zakroczymska № 15, mieszkania 24. 21870

Panna umiejąca szyć na maszynie Singera potrzebna jest zaraz do magazynu Karoliny Piwowońskiej, Podwale 4. 21850

Potrzebna jest panna zdatna do strojów na wyjazd do Lublina. Wiadomość Chmielna 68, m. 45, wprost komory, od 6—8 w. 21917

Panna służąca z doskonałą krawieczczyzną i dobremi świadectwami zaraz do umieszczenia. № 21 Bielańska u p. Cieślińskiej. 21876

Potrzebne zaraz urządzenie lasów obciążonych serwitutami, ktoby się podjął, to niech się zgłosi Marszałkowska № 78, mieszkania 7, między 9—10 rano. 21857

Potrzebny uczeń do apteki, posiadający świadectwo z ukończenia najmniej 4 klas gimnazjum filologicznego. Bliższych wskazówek udzieli skład apteczny Ludwika Spiess i Syn plac Teatralny, listownie apteka w Stepaniu przez Klewań, gub. Wołyńska. 2527

Reprezentantów i agentów w miastach gubernjalnych i większych powiatowych poszukuje właściciel winnic kaukazkich. Oferty referencje kantor Kurjera W. pod „Agentura winnic." 21922

Rządca gospodarczy, z wiarogodnemi świadectwami poszukuje posady. Adres: Świętochów pod Tarczynem a-Grójec. 21852

Sklepowa, panna, potrzebną jest do sklepu mydlarskiego. Wiadomość: ulica Mylna № 1, w sklepie. 2519

Stróżów nocnych kilku, ludzi zdrowych, z dobremi rekomendacjami, z kaucjami po 10 rubli, potrzebuje Warszawski kantor stróżów nocnych. 21923

Wychowanica Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych poszukuje zajęcia do haftu. Róg Świętojańskiej i Dziekanji № 2, mieszkania 16. 21782

Za bezcen! koloruję fotografje, heljominiacury artystycznie. Marszałkowska 108, mieszkania 24. 21849

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5. Kupuje: książki, obrazy, sztychy, minjatury, porcelanę, kryształy, brązy, meble, zbroje, dywany, materje, srebra, bižuterję, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 21614

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2081

Dywany wszelkie „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra. — Marszałkowska 137. 1825

Do sprzedania: futro elki damskie, piękne nowe, dywan, kołdry pikowe, rądle miedziane. Leszno 45, 1-e piętro, front. 2151

Dywany perskie, angielskie, krajowe, serwety, portjery, meble perskie, chodniki w wielkim wyborze, najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2083

Do sprzedania dwa futra szopowe 40 i 15 rs., zegarek złoty męzki, kryty, uszkiem nakręcany, z łańcuszkiem rs. 60, bicz korali cztery łokcie długi rs. 75, garnitur damski turkusowy rs. 75. Jerozolimska 78, m. 12. 21517

Do sprzedania otomana bardzo gustowna za najprzystępniejszą cenę. Bracka № 12, mieszkania 14. 21900

Do sprzedania pudle prese czarne, dwumiesięczne. Mazowiecka № 11. Szwajcar wskaże. 21854

Do sprzedania futro męzkie i czapka karakułowa. Ślepa 12, m. 9. 21878

Dla pp. myśliwych. Do sprzedania pies ceter gordon, czarny, podpalany, 9-miesięczny. — Mokotowska 57, m. 12. Widzieć można każdego czasu. 2522

Fortepian zagraniczny krótki, najnowszego fasonu, do sprzedania za rs. 190. Chłodna 11, stróż wskaże. 2520

Futro szopy, prawie nowe, są do sprzedania za przystępną cenę. Ul. Aleksandrja, wprost szpitala dziecinnego, domu № 20, pierwsze piętro, mieszkania 17, od godziny 9 do 12 i od 2 do wieczora. 2424

Fortepian 7-oktawowy silnej budowy, głosu pięknego, wynajmę lub sprzedam 360 rs. Oględziny od 9 i pół do 1. Podwale № 8, mieszkania 7. 21933

Futro damskie lisy, kołnierz, mankiety bobrowe, do sprzedania. Obejrzeć można w składzie futer W. Kacperskiego. Ulica Bielańska № 8. 21867

Futro bobry amerykańskie męzkie, używane. oddane na sprzedaż za 60 rs. do kuśnierza Rambuscha. Krakowskie-Przedmieście № 6, 1-e piętro. 21885

Furgon cały kryty blachą, zdatny dla piekarza lub rzeźnika, rury miedziane oraz całe urządzenie suszarni parowej. Nowolipki № 9, w drukarni. 21874

Futro męzkie, jonaty, wyłogi skunksowe rs. 40, gazowe: lampa i kuchenka. Podwale 10, mieszkania 3. 21910

Fortepian za 250 rs. do sprzedania. Nowy-Świat № 52, m. 10, od 12—3. 21660

Fortepian za rs. 190 do sprzedania. Długa № 25, w lombardzie. 21931

Fortepian wiedeński do sprzedania lub wynajęcia. Chłodna № 34. 21930

Fortepian dobry rs. 145. Twarda 36, mieszkania 11. 21813

Fortepian Budynowicza 7 oktaw, czarny, do sprzedania. Nowy-Świat 52. Nowicki. 21911

Garnitur mebli, łóżka, szafy, otomana, szeslong, kredens, krzesła. Szpitalna 5. 21932

Garnitur mebli, lustra, łóżka, szafy, komoda, bibljoteczki, kredens, stół, otomana. Świętokrzyzka 39, m. 2. 21810

Kredens orzechowy do sprzedania. Ulica Smolna № 7. Wiadomość u stróża. 21856

Krawiecka maszyna Singera rs. 20, mała rs. 15, oraz szafka do bielizny rs. 6, do sprzedania. Nowolipki 10, m. 9. 21893

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 19397

Kareta potrójna oraz faeton używane. Ulica Świętokrzyzka 29, wprost Jasnej. 21505

Lisy z nowym wierzchem do sprzedania za rs. 30. Plac Warecki 8, m. 37. 21904

Łóżeczka dziecinne dwa żelazne złocone, z Włoch sprowadzone, do sprzedania za 32 rs. para. oraz stół dębowy. Adres Jerozolimska № 84, m. 1. 21889

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 20928

Meble za bezcen do sprzedania, garnitur czarny orzechowy, lustra, urządzenie jadalni dębowe, tualeta, łóżka, umywalka, otomana, biurko, komoda, szafy, garnitury fantazyjne. Złota № 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, parter, mieszkania 1. 21825

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 2433

Meble, garnitury, otomany, szafy, komody, biurka, szeslongi i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 21798

Masło świeże i solone litewskie. Nowogrodzka 37, m. 4. 21896

Meble bardzo tanio, garnitur i inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, bibljoteka, szeslong. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 21754

Meble tanio używane, łóżko orzechowe rzeźbione z materacem, szeslong, fotel wiedeński, garnitur i inne meble. Leszno № 15, u tapicera. 21646

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, komoda, biurko, szafy. Zielna № 41, róg Próżnej, m. 12, na dole. 21919

Na raty lustra sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka zwierciadeł i ram Maurycego Silberberga, Rymarska № 8, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty." 21630

Otomana, kozeta, fotele, szeslong, materace. Krakowskie-Przedmieście 18, m. 2. 21835

Ogar i ceter do sprzedania. — Widok № 7, mieszkania 11. 21848

Olszynę starodrzew na deski sprzedaję około 200 sztuk. Wiadomość stacja Pruszków. Ekspedycja poczt. 21640

Potrzebuję kupić doborowej roboty garnitur jedwabiem lub pluszem kryty, lustra, trema, słupy, portjery, firanki, biurko, szafy, szafkę z lustrem, łóżka, umywalnię. Adresy: sklep starożytności Petter, róg Brackiej—Jerozolimskiej obok cukierni. 21619

Potrzebna jest maszyna parowa używana w dobrym stanie o sile 50 koni. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod adresem „Maszyna". Pośrednictwo wyłącza się. 21877

Powóz na jednego lub parę koni, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość Oboźna № 11, w składzie węgla. 21897

Palto nowe jedwabne pluszowe bronzowe do sprzedania. Złota 3, m. 11. 21887

Pianino nowe tanio do sprzedania w lombardzie Długa 25. 21888

Rotonda z lisów kryta wełną, do sprzedania. Piękna 3, m. 5. 21866

Szuba męzka elkami podbita, dwa płaszcze liberyjne futrzane, gruchawki do sanek i rzeczy fragetowskie do sprzedania. — Niecała № 7, 1-e piętro. 21709

Szeslongi nowe po 17 rs. urzędowej roboty. Żurawia 4, u tapicera. 21861

Salopa na lisach, palto jedwabne na wacie, maszyna Singera nożna do sprzedania. Krucza 22, m. 22. 21869

Tanio do sprzedania, bez pośredników, różne meble. Krucza 21, m. 7. 21918

Wyżlica 7 miesięcy mająca, do sprzedania. Jasna 12, u stróża Władysława. 21780

Z powodu wyjazdu za granicę są do sprzedania eleganckie damskie suknie jedwabne, wełniane i palto, od 11 do 12 w południe. Aleja Jerozolimska № 78, m. 28. 21920

Za bezcen! Ramki, neceserki, różne drobiazgi piękne. Marszałkowska № 108, mieszkania 24. 21850

Z powodu choroby do sprzedania Encyklopedja powszechna 28 tomów, oprawna i Encyklopedja Rolnicza kompletna, także oprawna, oraz inne książki przeważnie inżenierskie, budownicze i portret Leopolda Kronenberga. Nowy-Świat № 48. Wiadomość u malarza. 21846

Interesa handl. i majątk.

Apteka Sielska do wydzierżawienia bardzo tanio, kupno rs. 1,800 na raty. Stanisławów przez Nowo-Mińsk. 21690

Cudzoziemcy zmuszeni opuścić kraj, a życzący sobie powierzyć lub odstąpić swe interesa zdolnemu kupcowi, raczą się zgłosić piśmiennie na Nowolipie 23, do właściciela domu. Referencje i gwarancja do usług. 21925

Do zamiany na mały dom, aptekę lub wypuszczenia w dzierżawę z inwentarzem mały majątek ziemski w kulturze, z pięknym domem mieszkalnym i kompletnemi zabudowaniami w blizkości kolei. Wiadomość Marjensztadt № 4, w kasie łazienek od godziny 5—7 po południu. 21961

Do odstąpienia w każdym czasie zakład mleczny sklep produktów wiejskich przy jednej z pryncypalnych ulic Warszawy. Wiadomość Ogrodowa № 25, m. 20, pomiędzy 5—7 wieczorem. 21749

Do sprzedania sklep spożywczy. — Ulica Pańska № 85. 21731

Do sprzedania duży piękny majątek w gubernji Grodzieńskiej, niedaleko miasta powiatowego i kolei żelaznej, ziemia bardzo dobra, las duży, dom mieszkalny piękny, zabudowania nowe. Oferty nadsyłać do Kobrynia gubernja Grodzieńska, poste-restante „Kobryń". 21747

Do odstąpienia lub administracji „restauracja" w dobrym punkcie w okolicy Żelaznej Bramy. Wiadomość ulica Dzielna № 46 u Wittenberga do godziny 9-ej rano. — Tamże do sprzedania 82 funty groszy starej monety. 2494

Krowiarnia do sprzedania z 6-krowami. — Nowolipie 34. Bliższa wiadomość Nowy-Świat 59, m. 15. 21880

Magle do sprzedania. — Wiadomość ulica Zielna № 2. 21915

Plac do wydzierżawienia przy ulicy Dobrej. Wiadomość u dyrektora łazienek akcyjnych przy Nowym Zjeździe. 2512

Rubli 5,000 potrzebne zaraz na lokację hypoteczną. Wiadomość bliższa Żurawia № 28, mieszkania 5. 2509

Rubli 30,000 jest do ulokowania do handlu lub interesu tylko na bardzo pewnych warunkach. Wymaganym jest współudział w pracy za oddzielnem wynagrodzeniem. Oferty składać w Kurjerze pod lit. N. L. 13. 21746

Sklep spożywczy, za który komorne opłaca piekarz, do odstąpienia z przyczyny słabości wiekowej osoby. Tamże potrzebne dziewczę przyzwoitych rodziców. Wiadomość w kiosku róg Chmielnej i Brackiej. 21935

Skład węgli w pryncypalnym punkcie, z wyrobioną klijentelą, do sprzedania. Oboźna № 9, m. 20. 21898

Sklepik do sprzedania z powodu choroby.— Złota № 43. 21882

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość w piekarni p. Mosakowskiego, Ogrodowa № 58. 21894

Sklep wiktuałów do sprzedania. Pieczywo opłaca komorne. Ulica Bracka № 21, obok mleczarni. 21627

Sklepik do sprzedania z powodu nieprzewidzianych okoliczności. Ulica Jasna № 1, wiadomość na miejscu. 21487

Sklep spożywczy z dystrybucją do odstąpienia. Leszno № 31. 21670

Skład węgli tanio sprzedam. Wiadomość w biurze ogłoszeń. Senatorska 26. 2493

Ser litewski wyborowy w kilku gatunkach, nie ustępujący w smaku oryginalnemu szwajcarskiemu, sprzedaje się od 20—25 kop. funt (na całe kręgi 5 kop. taniej) w kantorze E. Wojewódzki et Co. Marszałkowska 116, róg Złotej. 2488

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Wronia № 60. 21738

Sklep spożywczo-mydlarsski do sprzedania. Chłodna № 21. 21767

Sklep wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Ogrodowa № 38. 21785

Traktjernia do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość Żelazna № 91. 21578

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia sklep pod firmą „Magazyn Russki" Niecała № 2. O warunkach dowiedzieć się można przy ul. Hożej № 14, m. № 7. 21044

Z przyczyny wyjazdu sprzedaje się sklep spożywczy z dystrybucją w Alejach Jerozolimskich 31, sklepu № 10. Cena rs. 300. 21907

Za bezcen do odstąpienia korzystny sklep kolonjalno-mydlarski z powodu opuszczenia kraju. Wiadomość Pańska 31. 2525

Zakład wynajmu powozów w miejscu wyrobionem, doskonale procentujący do sprzedania. Kapitał niewielki, warunki dogodne.— Wiadomość Nowy-Świat 28, w kancelarji adwokata. 2523

Lokale.

Do wynajęcia dwa pokoje z alkową, przedpokojem i kuchnią, elegancko umeblowane. Jasna 5, stróż wskaże. 2528

Do wynajęcia w okolicy placu Teatralnego, od Nowego-Roku lokal obszerny na restaurację, z ogrodem, oraz w każdym czasie dwa sklepy, z których jeden z dwiema entresolami. Wiadomość: Szpitalna 10, mieszk. № 3, zrana do 10, wieczorem od 5-ej. 21902

Do wynajęcia w każdym czatie warsztat kowalski, z magazynem, stajnią na 10 koni, wozownia i góra na siano. Wiadomość: Czerniakowska № 62. 21665

Dwa pojedyńcze pokoje, umeblowane, zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 5, mieszkania 26, pałac hr. Krasińskich. 21787

Lokal do wynajęcia od Nowego-Roku od ulicy Koziej, drugi dom od Senatorskiej, w domu p. Norblina, składający się: ze sklepu o czterech wystawach, dwóch pokojach i sześciu dużych piwnic. Cena przystępna. Wiadomość na miejscu, u szwajcara. 21654

Leszno 80. Trzy pokoje z kuchnią, na parterze, do wynajęcia w każdym czasie. 21839

Nowy-Świat № 1. W najważniejszym punkcie, zaraz do wynajęcia sklep, z wystawowem oknem, mieszkaniem lub bez. 21924

Obszerny lokal do wynajęcia na pryncypalnej ulicy, w okolicy ogrodu Saskiego, składający się z 9-u pokojów, przedpokój, kuchnia, łazienki, gaz, wszelkie wygody od Nowego-Roku lub wcześniej, cena przystępna. Oferty: Kur. Warsz. J. L. 21801

Pomieszczenie dla jednej lub dwóch panienek, ze stołowaniem, przy inteligentnej, obywatelskiej rodzinie. Złota 58, m. 7. 21865

Pokój frontowy z oddzielnem wejściem. Piękna 46, m. 6. Pożądaną cudzoziemka. 21891

Pokoje pojedyńcze, elegancko wykończone na 1-szem piętrze, od frontu, z usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1952

Student poszukuje pokoiku z całodziennem utrzymaniem, za umiarkowaną cenę. Oferty kantor Kurjera L. W. 21753

Salon, pokój, kuchnia, pierwsze piętro, miesięcznie 18, zaraz. Mostowa 16. 21859

Salon i pokój umeblowane, z wspólnym przedpokojem do wynajęcia. Marszałkowska 129, mieszkania 5. 21845

Zaraz pokój przy familji, osobne wejście, 1-e piętro, usługa, życie, meble na żądanie. Bednarska 24. 21736

Zaraz 5 pokojów do wynajęcia. Zielna 41 dom za Nowo-Zielną. 21759

Zaraz do wynajęcia pokój, o 2-ch oknach, w oficynie, 1-e piętro. Nowy-Świat 40, mieszkania 3. Na życzenie z całodziennem utrzymaniem. 2515

Zaraz do wynajęcia pokój duży, ciepły, dla jednego lub dwóch panów, z usługą i samowarem; tamże do sprzedania materac sprężynowy, maszyna Welera Wilsona tanio, dla amatora wazon z popiersiem Poniatowskiego. Nowy-Świat № 12, m. 30. 21901

Zaraz mieszkanie dla kawalerów, z utrzymaniem lub bez, cena nizka. Ordynacka 8, mieszkania 11. 21906

3 pokoje, kuchnia do wynajęcia od 8 listopada. Nowy-Świat № 12. 21926

3 pokoje i t. p., zaraz do wynajęcia. Hoża 54. 21780

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy, lub kuracje. Krucza 38. 21792

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, przyjmuje panie spodziewające się słabości. Udziela porady w zakresie swojej specjalności, umieszcza dzieci. Ul. Chmielna 33, m. 17. 21921

Anglik młody, szuka obiadów. Wiadomość: Erywańska № 16, mieszkania 23, codziennie po 7-ej wieczorem. 2521

Chcę przyjąć dziecko na garnuszek. Krzywe Koło 8, m. 15. 21443

Fortepian w dobrym stanie, do egzercytowania lub do wynajęcia. Leszno № 2, mieszkania 27. 21905

Heljominiatur uczę sposobem najłatwiejszym. Kurs cztery lekcje. Znajomość rysunków zbyteczna. Widok 23, mieszkania 4, od 4-ej do 7-ej. 21890

Karety wynajmuję tanio na spacery, śluby, pogrzeby. Nowy-Świat 32. 21318

Lampy błyskawiczne te tylko najlepiej się palą, nie kopcą i nie psują się, które sprzedaje z gwarancją magazyn F. Kozłowskiego, pod firmą W. Podgórski, ul. Rymarska № 7. Tamże nafta do lamp błyskawicznych poleca się na garnce i beczki, po cenach hurtowych; stałym odbiorcom odstępuje się rabat i odsyła się do domu. 1691

Montowanie maszyn i kotłów, oraz całych fabryk wykonywa dokładnie i tanio, specjalny technik. Chmielna № 7, m. 2. 21563

Młoda kobieta życzy sobie przyjąć dziecko do piersi, z młodym pokarmem. Nowy-Świat 8, mieszkania 12. 21873

Młoda mamka, z obfitym pokarmem. Ulica Pańska 88, mieszkania 12. 21844

Mamka ze świeżym pokarmem znajduje się pod № 28 na Starem-Mieście. 21884

Nagrody rs. 10. Zgubiono zegarek srebrny z cyframi F. T. № 10777, w zakładzie gimnastycznym Grafa. Uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie na Krakowskie-Przedmieście pod № 9, m. 5. 21886

Obiady prywatne, zdrowe i smaczne, złożone z 4-ch potraw. Wilcza № 16, m. 7. 21936

Pracownia krawatów, „Louise" wyucza w trzech tygodniach, wszelkich fasonów krawatów. Orla 10. 2490

Pomiędzy domem № 66 w Alei Jerozolimskiej, a rogiem ulicy Brackiej, biedna służąca zgubiła wczoraj woreczek z 20 rublami, za które szła kupić salopę. Uczciwy znalazca zechce za nagrodą zwrócić tę zgubę do domu № 66 w Alei Jerozolimskiej, lokalu № 1, młodszej Marjannie. 21883

Tanio! przyjmuje suknie i salopy, również dziecinne do roboty. Freta-Szeroka № 10 wiadomość u rządcy. 20962

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Октября (6 Ноября) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).